Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.
Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73. — —

Dzisiejszy numer zawiera 16 stron
Nalczytość pocztową opłacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową zł. 6·50
Bez dostawy . . zł. 6·—
Za granicą . . zł. 9·50
P. K. O. 141.871

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 9359. Lwów, niedziela 5 października 1930. Rok XXI.

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna" Spółka z ogr. odp. Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER

Zderzenie autobusu z tramwajem.

Bomba w Centrosojuzie zawierała 3 klg. ekrazytu.- Zerwanie drutów telefonicznych na przestrzeni Lwów-Stryj. - Smierć zagląda ciągle w oczy policjantowi. - Morderca sam się zgłosił w urzędzie śledczym. - Tragiczny zgon starca w drodze do domu modlitwy. - Napad rabunkowy na plebanję.



SERCE WYRWANE Z PIERSI.
(Do artykułu na str. 6-tej.)

Słonecznie lecz chłodno.

W TARNOPOLU NAJZIMNIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3. października. (st) Dalszy napływ zimnych mas powietrza idących z północy spowodował silniejsze oziębienie. Prawie w całym kraju notowano w nocy przymrozki. Najchłodniej było w Tarnopolu, gdzie termometr pokazywał —7 stopni. Na Hali Gąsienicowej —6. W Warszawie najniższa temperatura w nocy —1. O godz. 8 rano plus 4, o godz. 10 plus 6, o godz. 2 popoł. plus 9. W Zaleszczykach, gdzie wczoraj jeszcze było plus 13, dziś o godz. 8 zanotowano zaledwie plus 2. Najcieplej było w Pucku plus 7 stopni. Rankiem padał drobny śnieg w górach oraz w Mołodecznie, Królewszczyźnie i Drohobyczu. W całym kraju na ogół pogodnie, miejscami mglisto. W ciągu dnia nastąpiło wypogodzenie, ciśnienie barometryczne na ogół wzrasta. Spodziewać się należy pogody słonecznej, lecz bardzo chłodnei.

Po tamtej stronie.

Lwów, 4 października.

Walka z U. O. W. i jej akcją czynną byłaby niezupełna i zasadniczo daremna, gdyby ograniczyć się miała do zarządzeń i środków, leżących w kompetencji władz bezpieczeństwa, **bez zwracania uwagi na podłoże,** z którego wyrosła organizacja. Podłożem tem jest **społeczeństwo ukraińskie,** jego polityczne tendencje i nastroje. Dlatego może ważniejszą rzeczą od codziennej kroniki rewizyj i aresztowań byłby biuletyn, wskazujący, **jak reaguje ukr. społeczeństwo na rozgrywające się wypadki,** czy je pochwala lub gani, czy solidaryzuje się z ideą i metodami U. O. W., lub też potępia je.

W tym kierunku przez długi okres czasu nie było **nic do zanotowania.** Mimo, że zachodziły wypadki, wobec których chyba **żaden Ukrainiec nie mógł pozostać obojętny,** wypadki, wobec których trzeba było natychmiast zająć **jasne stanowisko,** — nie podniósł się **żaden głos oceny.** Mimo wezwań prasy polskiej, ograniczono się z tamtej strony do systematycznego milczenia, potwierdzając coraz dobitniej **podejrzenie,** że w milczeniu tem kryje się **pośrednio aprobata.**

Milczało przedewszystkiem **duchowieństwo,** choć sprawa najściślej łączyła się **z zagadnieniem etyki społecznej** i bez wyraźnej tendencji, by o tem nie mówić, nie mogła być pominięta. Milczała **prasa,** ograniczając się do suchej rejestracji wypadków, lub co najwyżej do stwierdzenia, że „cenzuralne względy" nie pozwalają jej przemówić. Oczywiście — cenzura **nie mogła przeszkodzić w potępieniu** akcji sabotażowej. Milczały wreszcie **organizacje partyjne,** jakkolwiek z ideologją niektórych powszechnie wiązano działalność U. O. W., uważając ją nie bez pewnego uzasadnienia **za skutek** głoszonych „abstrakcyjnych" haseł i zasad.

Zmieniło się to dopiero po **rozwinięciu się naszej akcji pacyfikacyjnej.** Zamknięte dotąd usta nagle przemówiły. Wśród protestów i narzekań na represje, dotykające winnych i niewinnych, wreszcie nastąpiło z kilku stron **zdeklarowanie stanowiska. —** Czyżby trzeba było aż **„twardej ręki",** by „wydusić" oświadczenia, które powinny były nastąpić dobrowolnie i natychmiast? Czy też może tamta strona sądzi, że przez swe deklaracje zdoła sparaliżować i zatrzymać akcję pacyfikacyjną przed jej zakończeniem? Czy wreszcie zrozumiano, że U. O. W., pozbawione dziś sztabu i dowódców, w znacznej części zdekonspirowane i unieszkodliwione, **przestało być siłą,** której trzeba się lękać i której bezpiecznie jest nie potępiać?

Jakiekolwiek przyczyny spowodowały tę reakcję, faktem pozostaje, że stało się to, czego nie mogliśmy się doczekać. Trzy ukr. stronnictwa, zjednoczone w bloku wyborczym, stwierdziły w wspólnej deklaracji **brak odpowiedzialności** ze strony społeczeństwa za czyny „tajnych, konspiracyjnych organizacyj" i „tajnych jednostek, **działających na swoją rękę,** bez najmniejszej kontroli społeczeństwa". O tej odpowiedzialności pisaliśmy już, wskazując, że **odpowiedzialność i współwina istnieje tak długo, jak długo nie nastąpi akt wyrzeczenia się wszelkiej wspólnoty** ze zbrodnią. Następuje to dopiero dziś, i zresztą **tylko dlatego,** ponieważ „pożogi... były bezcelowe, pozbawione sensu i rozumu politycznego, a więc dla ukraińskiej sprawy wprost szkodliwe". — Takie, zastrzeżeniami obwarowane „veto" musi nam na razie wystarczyć.

Przemówiły również czynniki cerkiewne. Z wywiadu ks. metropolity Szeptyckiego dowiedzieliśmy się — i zapewne dowie się o tem również podwładne duchowieństwo — że „Kościół nie uznaje organizacyj tajnych" a Ukr. Org. Wojskową **„potępia".** Zaś organ niedawno powstałego ukr. katolickiego stronnictwa ludowego „Nowa Zorja" oznajmia: „Nigdy nie byliśmy i nie jesteśmy zwolennikami U. O W., zawsze i również obecnie uważaliśmy i uważamy **robotę terorystyczną za wysoce szkodliwą** dla naszego narodu".

O ileby te jeszcze **bardzo ostrożne i bardzo nieśmiałe** opinje miały być wstępem **do zasadniczej rewizji pojęć** o moralności politycznej, o ileby w ślad za niemi pójść miało **zasadnicze przegrupowanie dotychczasowych wartości wychowawczych i etycznych** wśród ukr. społeczeństwa, mielibyśmy do czynienia z faktem podstawowej wagi dla dalszego układu stosunków.

Dalej idące przewidywania w tym kierunku uważamy za przedwczesne. Niemniej istniejące fakty zawierają w sobie pewne cechy **budzącego się zdrowego fermentu,** budzącego się **otrzeźwienia** wśród tych kół ukraińskich, które w ostatniej instancji **formują opinję publiczną** i są zarazem jej zewnętrznym wykładnikiem. Zanotowanie tych objawów pierwszej, tworzącej się **reakcji przeciw terorowi** radykalizmu i anarchizmu nieodpowiedzialnej grupy podpalaczy było naszym obowiązkiem.

—o—

Represje religijne w Rosji

ZA ŚWIĘTOWANIE DNIA POJEDNANIA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 paźdz. (st) W związku z awanturami, które miały miejsce w czasie święta żydowskiego **w Odesie, Charkowie i Kijowie,** a spowodowane zostały przez **związek wojujących bezbożników,** wśród ludności żydowskiej tych miast dokonano aresztowań i rewizyj. Kilku żydów, którzy w mieszkaniach własnych urządzali świąteczne pogawędki na temat religijny, **pozbawiono prawa zajmowania tych mieszkań** i zmuszono ich do opuszczenia lokali w ciągu miesiąca. Jeden z wybitnych działaczów żydowskich w Kijowie Kurewicz został aresztowany i uwięziony w centralnym areszcie GPU. t. zw. na Łukianówce.

Kameloci króla gwiżdżą.

DEMONSTRACJE ANTYBRIANDOWSKIE W PARYŻU.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 3. października. (st) Z Paryża donoszą: Monarchiści z pod znaku **„Action Francaise"** t. zw. Camelots du roi urządzili wczoraj **burzliwą demonstrację** przeciw przybyłemu do Paryża Briandowi. Część demonstrantów wyjechała nawet na jedną stację przed Paryżem i wsiadła do pociągu, którym Briand powracał z Genewy. Gdy Minister wysiadał z wagonu, rojaliści witali go **kocią muzyką i gwizdami.** Pewien 36-letni architekt 70 proc. inwalida podszedł do Brianda ze słowami: **„Pożałowania godny Briandzie, chcesz na nas znowu sprowadzić wojnę i wytruć nas niemieckimi gazami."** Licznie zgromadzona na dworcu ljońskim policja uwolniła Brianda z opresji i **aresztowała 50 osób.** Równocześnie potentat perfumowy **Coty** rozkleił na słupach reklamowych Paryża olbrzymie afisze, głoszące, że **Briand przez swoją politykę powoduje nowy napad Niemców na Francję.**

Napad rabunkowy na plebanję.

BANDYCI PODZIĘKOWALI ZA 800 ZŁ. I KOLACJĘ.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3. października. (st). Wczoraj wieczorem na plebanję w Pokuniewie pod Warszawą przyszło dwóch mężczyzn, **pytając o proboszcza ks. Mosielewskiego.** Służący poszedł zameldować przybyszów. Gdy proboszcz wyszedł do przedpokoju, ku swemu zdumieniu **nikogo nie zastał.** Nagle z za drzwi wyskoczyli obaj bandyci, **uzbrojeni w rewolwery,** którzy sterroryzowawszy księdza i służącego, przystąpili do rabunku. **Zabrali 800 zł, butelkę wódki i przekąski.** Na miejscu zjedli kolację przygotowaną dla księdza i wyszli, **wyrażając uprzejmie podziękowanie.** Na wieść o napadzie na plebanję, chłopi zorganizowali się i **urządzili pogoń.** Nad pościgiem objął dowództwo posterunkowy policji i podzielił chłopów na dwa oddziały, które udały się w dwie przeciwne strony. **Jedna z grup natknęła się za wsią na bandytów.** Jeden z chłopów chwycił jednego opryszka, towarzysz jego strzelił do wieśniaka, raniąc go w nogę. **Zrobiło się zamieszanie, z którego skorzystali bandyci i uciekli.**

—o—

JAN PIŁSUDSKI WICEPROKURATOREM SĄDU NAJWYŻSZEGO.

Warszawa, 3. października. (PAT) P. Prezydent Rzeczypospolitej zamianował sędziego sądu apelacyjnego w Wilnie Jana Piłsudskiego, wiceprokuratorem sądu najwyższego.

—o—

DOSTARCZANIE KWATER DLA WOJSKA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 paźdz. (st) Związek miast polskich złożył memorjał Min. spraw wewn. w sprawie **obowiązku dostarczania wojskowych kwater przez magistraty miast.** Związek wysuwa w memorjale zasadniczy postulat zwolnienia miast od tego obowiązku. Pozatem w memorjale zwrócono uwagę na okoliczności, że **sprawa powyższa nie jest ustawowo należycie ujęta,** co narusza magistraty miast na poważne straty finansowe.

—o—

STABILIZACJA KOSZTÓW UTRZYMANIA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3. października. (st) Wedle obliczeń głównego urzędu statystycznego poziom cen i kosztów utrzymania we wrześniu **wykazał stabilizację** i w porównaniu ze wskaźnikiem sierpniowym **nie uległ żadnej zmianie.** Dzienny koszt utrzymania rodziny pracowniczej ustalony jest nadal **na poziomie 9.47 zł**

—o—

ADWENTOWICZ USTĄPIŁ

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3. października. (st) W związku z trudną sytuacją teatrów łódzkich odbyło się **zgromadzenie artystów,** na którem dyrektor teatrów Adwentowicz **zgłosił rezygnację** z dalszego prowadzenia teatrów. Artyści powzięli uchwałę **prowadzenia teatru na własny rachunek** i w tym celu **stworzona została udziałowa spółka aktorska.**

DEMONSTRACJE KOMUNISTÓW W AMERYCE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3. października. (st), Z Nowego Jorku donoszą: Wczoraj wieczorem tłum złożony z 2—3 tysięcy komunistów, prowadzony przez pewną kobietę, przypuścił w Cleveland **szturm do sali, gdzie prez. Hoover wygłaszał wielką mowę na zjeździe bankierów.** Kilku policjantów zdołało pałkami gumowemi demonstrantów rozproszyć. Prez. Hoovera w obawie przed zamachem wyprowadzono z gmachu **bocznem wyjściem.**

—o—

PO 10-CIU LATACH.

Wilno, 3. października. (PAT) Przed kilku tygodniami na terenie koszar pierwszej brygady robotnicy pracujący przy robotach ziemnych **natrafili na zbutwiałe zwłoki mężczyzny,** przy których znaleziono szczątki **ubrania wojskowego i koca.** W wyniku śledztwa stwierdzono, że w roku 1920 w ręce wchodzących do miasta bolszewików **wpadł nieustalonego nazwiska szeregowiec** należący do jednego z pułków broniących Wilna. Bolszewicy w bestjalski sposób **zamordowali żołnierza,** a zwłoki jego zawinęli w koc i zakopali w pobliżu koszar.

Heimwehra idzie do wyborów

PRZECIW PARLAMENTARYZMOWI, PRZECIW STRONNICTWOM MIESZCZAŃSKIM I PRZECIW DUCHOWI MOSKWY.

Wiedeń, 3. października. (PAT). Sensacją dnia dzisiejszego jest odezwa Heimwehry, którą prasa lewicowa uważa za **zapowiedź zamachu stanu.** Odezwa podpisana przez kierowników Heimwehry: ministra spraw wewnętrznych **Stahrenberga** i dr. **Pfriemera** stwierdza na wstępie, że **parlamentaryzm i stronnictwa mieszczańskie okazały się niezdolnymi do zwalczania bolszewizmu.** Zachodzi obawa, że wybory listopadowe mogłyby przynieść **czerwoną** większość. Następnie powiedziane jest w odezwie dosłownie: „Jeżeli Heimwehra ujęła w swoje ręce ster rządów, to stało się to nie dla poparcia stronnictwa chrześcijańsko - socjalnego, lecz utrzymana tego steru dla ruchu Heimwehry z żelaznem postanowieniem, **aby nie dać sobie wydrzeć steru z rąk także na wypadek czerwonej większości.** Długo popieraliśmy stronnictwa mieszczańskie, dziś jesteśmy przekonani, że nie wystarczy bronić się przed zaborem Moskwy, lecz że istnieje tylko jeden ratunek, mianowicie **zdobycie ojczyzny dla naszego ducha.** Musimy przejść od obrony do ataku. Zwolennicy Heimwehry wystąpią niezależnie od jakiegokolwiek stronnictwa politycznego we wszystkich krajach Austrji **do walki wyborczej.** Dziś znajduje się Heimwehra w rządzie, **jutro musi ona zdobyć parlament,** nie aby rozpierać się w fotelach, lecz aby zbudować państwo Heimwehry.

Wiedeń, 3 paźdz. (PAT). Wiedeńskie biuro korespondencyjne ogłasza następujący komunikat:

Minister Stahrenberg stwierdza, jako kierownik Heimwehry, że **enuncjacja Heimwehry,** która pojawiła się w dzisiejszych dziennikach porannych, **została wielokrotnie fałszywie zrozumiana przez opinję publiczną.** Również utworzenie bloku wyborczego Heimwehry **nie zostało bynajmniej uchwalone taktyką wyborczą.** Będzie rzeczą kierownictwa Heimwehry a szczególnie kierowników krajowych ustalić, w jaki sposób blok wyborczy Heimwehry ma wziąć udział w walce wyborczej.

Do powyższego oświadczenia otrzymał korespondent P. A. T. następujące uwagi: Codziennie prawie pojawiające się **odezwy Heimwehry są wypływem roznamiętnienia wyborczego** i silnej rywalizacji między Heimwehrą i stronnictwem Hitlera, które uprawia obecnie w Austrji gorączkową agitację. **W łonie Heimwehry nurtują cztery kierunki** o rozbieżnych tendencjach.

Kanclerz Vaugoin stoi ściśle na stanowisku konstytucji i zdecydowany jest utrzymać pokój i porządek w czasie kampanji wyborczej.

HAŁUSZCZYŃSKI U DYR. STAMIROWSKIEGO.

Warszawa, 3. października. (PAT) Dyrektor departamentu politycznego ministerstwa spraw wewnętrznych Stamirowski przyjął wczoraj b. wicemarszałka Senatu Hałuszczyńskiego, kilkuletniego prezesa „Proświty" i jednego z najwybitniejszych przedstawicieli Undą.

—o—

LIGA NARODÓW CZCI PAMIĘĆ STRESEMANNA.

Genewa, 3. października. (PAT) Dziś rano jako w rocznicę śmierci Stresemanna odbyło się w kościele ewangelickim uroczyste nabożeństwo, w którem oprócz wszystkich członków niemieckiej delegacji i poselstwa niemieckiego wzięli udział: sir Erick Drumond, przewodniczący Zgromadzenia Ligi Narodów, przedstawiciele delegacyj francuskiej, austrjackiej i węgierskiej oraz wiele wybitnych osobistości.

Wywiad Marszałka Piłsudskiego w przyszłym tygodniu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 3. paźdz. (Z) Korespondent Wasz dowiaduje się, że w dniu jutrzejszym nie ukaże się prawdopodobnie wywiad Marsz. Piłsudskiego, natomiast spodziewają się ukazania tego wywiadu dopiero w przyszłym tygodniu.

500 milj. marek pożyczki

ZACIĄGAJĄ NIEMCY NA POKRYCIE DŁUGÓW.

Berlin 3. paźdz. (PAT) W kołach politycznych utrzymują, że pożyczka zagraniczna, którą **rząd Rzeszy zamierza zaciągnąć dla pokrycia długów bieżących, wynosić ma około 500 miljonów mk.** Warunki oprocentowania i emisji wzorowane mają być na podstawach, na których oparte zostały warunki pożyczki Younga. Z pozostałego długu bieżącego w wysokości 760 miljonów pokrytych ma być **300 miljonów przez bony skarbowe,** pozostała reszta przez dalszą pożyczkę wewnętrzną. Spłacanie długu ma się rozpocząć 1 kwietnia następnego roku. **Dług spłacany będzie w ratach miesięcznych po 35 miljonów mk.**

Budienny otrzyma dymisję

Z POWODU ZATARGU Z G. P. U.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3 paźdz. (st) W Moskwie krążą pogłoski o bliskiej dymisji szefa kawalerji sowieckiej **Budiennego,** który w rozmowach z wyższymi dygnitarzami państwa ujawnił **wielkie zdenerwowanie** z powodu masowych aresztowań wśród oficerów pochodzenia chłopskiego. Na naradzie t. zw. **urzędu politycznego wychowania armji czerwonej,** Budienny miał oświadczyć, że wszystkie niedomagania życia sowieckiego **powoduje GPU,** wtrącając się do dziedzin, które nie wchodzą w jego kompetencje.

Amerykańska kampanja Schachta

ZA OBNIŻENIEM ZOBOWIĄZAŃ NIEMIECKICH.

Berlin, 3. października. (PAT). „Vossische Ztg." w depeszy z N. Jorku ogłasza: B. prezydent Banku Rzeszy dr. Schacht przybył do Stanów Zjednoczonych. Dr. Schacht rozpoczął obecnie **kampanję propagandowych** odczytów wśród wpływowych kół amerykańskich **na rzecz rewizji planu Younga.** W rozmowie z dziennikarzami dr. Schacht z naciskiem podkreślił, że Niemcy ze względu na obecną sytuację gospodarczą nie mogą spełnić zobowiązań wynikających z planu Younga, który dr. Schacht uważa za wielkie upokorzenie dla Rzeszy niemieckiej. **Nadeszła obecnie chwila, w której cierpliwość Niemiec się kończy.**

Na pytanie, co myśli o Hitlerze, dr. Schacht podkreślił, że w ruchu hitlerowców tkwi idea socjalizmu i zaznaczył, że **jakkolwiek nie jest socjalistą, niemniej jednak musi uznać, że w ideologji tej zawarta jest wielka doza prawdy.**

—o—

Nowy Rektor Politechniki.



Jego Magnificencja, H. T. rektor Politechniki WITOLD MINKIEWICZ, inżynier, prof. zwycz. architektury monumentalnej, cywilny inżynier architektury i budownictwa.

Urodzony w r. 1880 w Szkucku. Studja wyższe rozpoczął na wydziale inżynieryjno-budowlanym Politechniki warszawskiej, poczem **przenosi się do Lwowa,** gdzie w r. 1907 ukończył wydział budownictwa lądowego Politechniki lwowskiej. Od r. 1911 do wybuchu wojny światowej wykłada jako **profesor w ówczesnej państw. Szkole Przemysłowej we Lwowie.** W r. 1920 zamianowany prof. nadzwyczajnym, a **w r. 1923 profesorem zwyczajnym architektury monumentalnej na wydziale architektonicznym Politechniki lwowskiej.** W latach 1921/22 i 1926/27 był **dziekanem** tegoż wydziału. Praktyczną działalność w swoim zawodzie rozpoczyna **w Piotrogrodzie** (Petersburgu), poczem od r. 1910 pracuje we Lwowie, wykonując **szereg budowli we Lwowie,** w Małopolsce, oraz w byłej Kongresówce. Jego bogata działalność naukowa zawarta jest **w szeregu publikacyj** i prac w pismach fachowych krajowych i zagranicznych. — Rektor W. Minkiewicz jest członkiem okręgowej komisji konserwatorskiej, **Rady technicznej Min. komunikacji,** oraz delegatem sekcji polskiej międzynarodowego komitetu architektów w Paryżu.

Skarb państwa poniósł 300.000 zł. szkody.

Aby oszukiwać założył urząd pocztowy.

Tajemnicza „Warszawa 17“.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3 paźdz. (st) Wczoraj na moście kolejowym przy Cytadeli posterunkowy policji pełniący tam służbę znalazł **zniszczoną czarną marynarkę,** leżącą na jednej z żelaznych barjer mostu. W marynarce tej znaleziono **kilka zapieczętowanych listów** zaadresowanych do władz policyjnych, do żandarmerji i **do kilku sklepów.** Poza listami w marynarce znajdowało się **kilka gazet** oraz monogram srebrny z literami **B. C.** Jak wskazywał adres umieszczony na odwrotnej stronie koperty, nadawcą listów był **Konstanty Dyskut.** Dyskut zajęty był w centralnej szkole zbrojmistrzów w Cytadeli, gdzie niedawno wykryto **olbrzymie nadużycia,** sięgające sumy kilkuset tys. zł., polegające na tzw. **systemie martwych dusz.** Dyskut był tam urzędnikiem od szeregu lat i prowadził ewidencję i załatwiał sprawy wypłat **poborów podoficerów odkomenderowanych na przeszkolenie do szkoły zbrojmistrzów.** Nadużycia jego polegały na tem, że wstawiał do spisów i ksiąg **fikcyjne nazwiska** i przydziały podoficerów rzekomo przydzielonych do szkoły i otrzymując dla nich pobory z kasy państwowej wysyłał je pocztą do poszczególnych oddziałów. **W mieszkaniu swem w domu własnym, nabytym za skradzione pieniądze, Dyskut posiadał własny urząd pocztowy, w którym kwitował przekazy pieniężne i stemplował sfałszowaną pieczątką urzędu pocztowego Warszawa 17.** Nadużycia trwały **kilka lat,** a na trop ich natrafiono zupełnie przypadkowo. Według obliczeń już dokonanych, Dyskut okradł skarb państwa na sumę **przeszło 300 tys. zł.** Na pierwszą wiadomość o wykryciu defraudacji został on aresztowany, jednak zdołał uśpić czujność władz policyjnych i **zbiec w niewiadomym kierunku,** dotychczas ukrywając się. Za zbiegiem rozesłano listy gończe. Zarówno policja jak i żandarmerja rozpoczęły poszukiwania. Żandarmerja i urząd śledczy w Warszawie prowadzą śledztwo w dalszym ciągu celem ustalenia, czy **Dyskut rzeczywiście popełnił samobójstwo, czy też jest to symulacja.**

WAŻNOŚĆ WYBORÓW KOMUNALNYCH W WOJEW. WSCHODNICH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 paźdz. (Z) Minister spraw wewn. wydał rozporządzenie, zmieniające dotychczasowe przepisy regulaminów **wyborczych do Rad miejskich w b. Kongresówce oraz w województwach wschodnich, dotyczące ważności wyborów.** Na podstawie nowego rozporządzenia o ważności wyborów w miastach nie wydzielonych z powiatów decyduje **w I. instancji starosta, w II. instancji wojewoda.** W miastach wydzielonych z powiatów decyduje o ważności wyborów w I. instancji wojewoda, w II. minister spraw wewn. O ważności wyborów w Warszawie decyduje w I. i ostatniej instancji minister spraw wewn.

—o—

ZAKAZ NOSZENIA BRONI DLA CZŁONKÓW PPS.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3. października. (st) Starostwo brzezińskie rozesłało pismo do wszystkich członków **PPS.** w Tomaszowie, posiadających zezwolenie na noszenie broni, by broń tę w przeciągu 24 godzin złożyli w tomaszowskiej ekspozyturze starostwa.

Zarski znowu przed sądem

WSPÓŁOSKARŻONYM JEST TAJEMNICZY DAWID REICH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 3. paźdz. (st) W sądzie okręgowym w Warszawie rozpoczął się dziś proces **b. posła komunistycznego Tadeusza Żarskiego i Dawida Reicha,** znanego komunisty. **Reich** występujący pod nazwiskiem **Bernarda Sachta** jest tajemniczą postacią **o nieustalonej tożsamości i nazwisku.** Był członkiem Politbiura kompartji polskiej. Został aresztowany w czasie konferencji komitetu. Występował pod nazwiskiem Nerski, pracował na terenie Górnego Śląska, uczestniczył w Gdańsku w konferencji komitetu centralnego kompartji Zachodniej Ukrainy. **Żarski był członkiem sekretarjatu ścisłego CKKPP. i był wykładowcą w komunistycznej szkole agitacyjnej pod Mińskiem.** W 1926 r. uczestniczył w plenarnem zebraniu Kominternu w Moskwie. W Polsce prowadzi od dłuższego czasu **robotę wywrotową.** Aresztowany w Łodzi miał tam sprawę o strzelanie do policji podczas manifestacji ulicznej. **Przed kilku dniami skazany został na 8 lat ciężkiego więzienia.** Na wstępie dzisiejszej rozprawy Żarski postawił wniosek o odroczenie procesu twierdząc, iż przywieziono go w ostatniej chwili do Warszawy **i nie miał czasu przejrzeć aktów sprawy.** Wniosek został odrzucony i sąd zdecydował sprawę rozpatrzyć. Rozprawa potrwa kilka dni.

Wybuch Wezuwiusza.

NA RAZIE NIE GROZI NIEBEZPIECZEŃSTWO.

Neapol, 3. października. (PAT). Wezuwjusz w dalszym ciągu wykazuje żywe działanie. Krater pogłębił się o 20 metrów. Zbocza wulkanu pokrywa lawa. Z północnej części krateru Wezuwjusza zaczęły spływać strumienie lawy szerokości 6 metrów. Lawa płynie z szybkością 4 metrów na minutę. Średnica źródła lawy wynosi około 30 metrów. Na razie najbliższym okolicom wulkanu nie zagraża żadne niebezpieczeństwo.

Cztery dziury w powietrzu

REZULTATEM SENSACYJNEGO POJEDYNKU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 paźdz. (st) Od szeregu dni prasa budapeszteńska rozpisywała się szeroko **o dwóch Grekach,** którzy przybyli do Budapesztu i zamieszkali w hotelu **w oczekiwaniu sprzyjającego momentu dla odbycia pojedynku.** Policja ogłosiła ostrzeżenie do obu obcokrajowców, w którem oznajmia, iż wszelkiemi rozporządzalnemi środkami **przeszkodzi pojedynkowi** i nie dopuści, by **Węgry spadły do roli azylu dla szukających spotkania z pistoletami lub szpadą w ręku,** gdyż na Węgrzech tak samo jak w innych krajach pojedynek jest przewinieniem ściganem przez prawo. Pomimo tych ostrzeżeń policji **pojedynek odbył się w koszarach,** których dowódca udzielił na to zezwolenia. Obaj Grecy, a więc b. min. **Apostelides** i obszarnik **Scouses** ustawili się w odległości 25 kroków. Kierownikiem pojedynku był ks. Teodor **Ypsylanti,** jako sekundanci występowali **węgierscy arystokraci,** pewien mistrz szpady oraz syn premjera **Bethlena.** Dwukrotnie wymieniono strzały i zrobiono **w powietrzu cztery dziury,** poczem komedja, która od dłuższego czasu była przedmiotem zainteresowania Budapesztu — **zakończyła się.** Przeciwnicy pozostali nienaruszeni, **jednak nie pojednali się.** Powrócili do swego hotelu i tegoż dnia opuścili Budapeszt.

Łańcuch sprytnych oszustw

JAK PRACUJĄ KOMBINATORZY WARSZAWSCY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 3. paźdz. (st.) Onegdaj w wagonie I. kl. pociągu zdążającego z Białegostoku do Warszawy jechał p. Juljan **Urbanowicz,** Polak z Ameryki, przemysłowiec. P. Urbanowicz w czasie jazdy wdał się w rozmowę z jakimś eleganckim młodym człowiekiem, **który poczęstował go papierosem.** Przemysłowiec zaciągnął się kilka razy i **stracił przytomność.** Gdy się obudził, młodzieńca już nie było. **Brak też było portfelu, w którym znajdowały się czeki na 2 tys. dolarów i trochę gotówki.** Po przyjeździe do Warszawy p. Urbanowicz zameldował o kradzieży policji. Śledztwo nie dało rezultatu. W ciągu dochodzeń poczęto obserwować restauracje podmiejskie i ustalono, że bawi tam elegancki jegomość, który płaci dolarami. Był to **Jan Milewski,** ukrywający się u **niejakiego Moszka Salzmana przy ul. Gęsiej 5.** Mieszkanie Salzmana jest elegancką **meliną** dla tego rodzaju przestępców. Milewskiego aresztowano. Okazało się, że miał on paszport sfałszowany. Rzekomy Milewski zeznał, że czeki otrzymał od znanego aferzysty **Jakubowskiego,** a ten wskazał na Marjana Milewskiego, ten z kolei na Gerszona **Suchodolskiego.** Wkońcu wszyscy czterej oświadczyli, że **czeki nabyli od Abrama Jakubowicza.** Był to właśnie ten, który poczęstował w pociągu Urbanowicza papierosem odurzającym. **Jakubowicz zbiegł i ukrywa się.** Rozesłano za nim listy gończe. Czeki zrealizowano w pokątnym kantorze wymiany przy ul. Granicznej. Realizował je Milewski, który przedstawił **fałszywy paszport** na nazwisko Urbanowicza i tem nazwiskiem czeki podpisał. W czasie aresztowania znaleziono przy Milewskim **kilka arkuszy papieru zapisanego nader udatnym podpisem Urbanowicza.** Właściciel kantoru wymiany Finkelstein został **podwójnie oszukany,** raz przyjmując czek ze sfałszowanym podpisem, a powtóre ze sfałszowaną liczbą dolarów. **Finkelstein jednak nie poniósł straty, gdyż zrealizował czeki w Banku Handlowym.** Część dolarów i czeki od zatrzymanych odebrano.



METROPOLITA SZEPTYCKI,
którego wywiad ogłoszony przez „Gazetę Poranną“ wywołał powszechne zainteresowanie.

—o—

STAN BEZROBOCIA

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3. października. (Z) W dniu 15. września br. stan bezrobocia na całym obszarze państwa przedstawiał się następująco: **Miasto Warszawa — 11.411 bezrobotnych,** województwo warszawskie — 12.089, województwo łódzkie — 36.125 śląskie 33.709, kieleckie 27.698, lwowskie 8.662, krakowskie — 11.188, pomorskie 4.372, białostockie — 3.501, wileńskie — 2.369, lubelskie — 2.621, stanisławowskie — 1.697, poleskie — 1.776, wołyńskie — 879, poznańskie — 52, nowogródzkie — 258, tarnopolskie — 305 razem 172.712 bezrobotnych.

ZYGZAKI.

Jak w Poznaniu z fizyków zrobiono fryzjerów.

Lwów, 4. października.

Jeden z uczestników V-go Zjazdu polskich fizyków powrócił z Poznania.

Zachwycony tem miastem opowiadał mi o zjeździe i wygłoszonych referatach. Słuchałem uważnie. nie przerywając mu i nie stawiając żadnych pytań. I to z mej strony było nieroztropne, gdyż zaczął mnie podejrzewać, choć tego wyraźnie nie powiedział, że albo mam za elementarne wiadomości o nieelementarnej fizyce, albo że treść referatów poznańskich mnie nie interesuje. Przeszedł więc na osobiste wrażenia i przeżycia zjazdowe. Najpierw mówił o swoich kaloszach specjalnie na zjazd zakupionych i o swoim świeżo zrekonstruowanym surducie. Pierwsze mój interlokutor uważa tradycyjnie za więcej essencjonalną część garderoby niż n. p. smoking, którego nie posiada i nigdy nie posiadał, nawet przed pierwszą rosyjską rewolucją. Teraz jednak chcąc Poznaniowi zaimponować kazał sobie surdut, który pamięta jeszcze czasy jego studenckie w Petersburgu czy Moskwie, a więc około 30 lat, przenicować, obciąć mu poły, usunąć jeden rząd guzików i w ten sposób przeinaczyć na żakiet. lub jak kto chce, na „jaskółkę".

Jednakże ta „jaskółka" w Poznaniu nie zrobiła wielkiego wrażenia. Natomiast szalony sukces odniosły kalosze, gdy w nich w śliczny, bezdeszczowy dzionek ukazał się mój znajomy na bruku, czy asfalcie poznańskim. Zaczęto pocichu przebąkiwać o zbliżaniu się do nas, na szczęście nie nas. do Sowietów, bo wzięto go za Łunaczarskiego czy innego naukowego potentata sowieckiego.

Zjazd fizyków odbywał się w budynku dawnej Komisji kolonizacyjnej. (Ansiedlungskomision). Przewodniczył prof. Wolfke z Warszawy, a senjorem zgromadzonych polskich fizyków okazał się prof. Natanson z Krakowa.

Poznań przyjął fizyków godnie. Były obiady i przemówienia. Treść tych ostatnich jak zwykle: dumni jesteśmy, cieszymy się, nie dajmy się, kochajmy się, o ile się nie kochamy i t. d.

Prasa pisała o zjeździe też. A jakże. Jeden z dzienników poznańskich pod tytułem: „Piąty zjazd fryzjerów polskich w Poznaniu" napisał sympatyczny i fachowy artykuł o nowych metodach „ondulacji".

Po okazaniu się tego sensacyjnego artykułu wśród zebranych ojców fizyki polskiej zapanowała konsternacja i nazwano prof. Natansona senjorem fryzjerów polskich.

Idąc po nitce do kłębka, czyli od naczelnego redaktora do sprawozdawcy, wyjaśniono nieporozumienie:

Na budynku, w którym odbywał się zjazd był napis: „Piąty zjazd fz. pol."; a prof. Białobrzeski z Warszawy wygłosił ref. na temat nowych teoryj mechaniki ondulacyjnej (falowej) w przyrodzie. Z „fz." zrobiono fryzjerów. a z mechaniki ondulacyjnej nowy sposób ondulowania włosów.

Odnośne sprawozdanie dziennikarskie prof. Wolfke zabrał ze sobą do Warszawy aby je umieścić w archiwum Tow. polskich fizyków.

ar.

POPIERAJCIE LIGĘ MORSKĄ I RZECZNĄ.

Sensacyjny proces przed Trybunałem haskim.

Zbrodnie niemieckie z przed 15 lat.

Ameryka podminowana przez płatnych ajentów.

(KORESPONDENCJA WŁASNA „GAZETY PORANNEJ")

Haga, we wrześniu.

(.) Międzynarodowy Trybunał w Hadze zajęty jest obecnie ciekawą, nawet sensacyjną sprawą **zbrodni niemieckich,** popełnionych przez cały szereg agentów niemieckich w Sta-



Mr. Boyden i Dr. Wilhelm Kiesselbach reprezentanci stron przed Tryb. haskim.

nach Zjednoczonych A. P. jeszcze przed ich przystąpieniem do wojny po stronie koalicji. Co jest ciekawe w samem meritum sprawy, to fakt, że Stany Zjednoczone zdecydowały się na wytoczenie dzisiejszym Niemcom tego porcesu, mimo, że nietylko oddawna już zaznaczyło się **zbliżenie amerykańsko - niemieckie,** ale że Stany są jednym z głównych czynników odrodzenia ekonomicznego Niemiec i **darowania im win wojennych.** To też wytoczenie procesu uważać należy jako zasadniczy protest Stanów **przeciw metodom, jakich Niemcy używały nietylko w stosunku do państw, z któremi walczyły, ale i do państw neutralnych, do jakich w r. 1915 zaliczały się Stany Zjednoczone.**

Początek bowiem całej sprawy sięga roku 1915. Stany Zjednoczone, zanim wzięły czynny udział w wojnie, robiły doskonałe interesy na dostawach wojennych dla państw walczących z Niemcami. Nie można ich było za to posądzać o stronniczość, byłyby bowiem zarówno **dostarczały broni i amunicji dla Niemiec, gdyby nie blokada, prowadzona skutecznie przez państwa koalicji.** Niemniej jednak podwodna łódź handlowa **„Bremen",** dotarłszy szczęśliwie do Nowego Jorku, zabrała stamtąd trochę materjału wojennego wzamian za farby niemieckie. Wymiana na szeroką skalę była jednak w zasadzie między Niemcami a Stanami niemożliwą. Tem żywsze przeto **stosunki utrzymywali Yankesi z państwami koalicji i bardzo wiele fabryk amerykańskich wyrabiało sprzęt wojenny dla Anglji, Francji, a przedewszystkiem dla Rosji.** Tymczasem Niemcy, walcząc z koalicją wszelkiemi środkami, zwróciły uwagę na produkcję wojenną Stanów i wysłały do Ameryki cały sztab swych agentów, którzy pod kontrolą ówczesnego ambasadora Niemiec w Waszyngtonie, hrabiego **Bernstorffa, niszczyli objekty fabryczne,** wysadzali w powietrze parowce, udające się do portów angielskich i francuskich i t. p.

Krecia robota, kierowana przez ambasadora.

Władze Stanów Zjednoczonych zdawały sobie dobrze sprawę, czyja ręka działała w tem wszystkiem, ale nie można było nigdy chwycić działającego agenta na gorącym uczynku. Wiedziano, **kto rozdawał robotnikom eksplodujące ołówki, kto wszczepiał zarazki chorób bydłu,** które miało odejść na front zachodni, ale namacalnych dowodów na to nie było. Wreszcie jednak policji nowojorskiej udało się ująć **agentkę niemiecką, znaną pod pseudonimem „Wiktoryny",** która przyznała, że sprawcą wysadzenia w powietrze wielkiej fabryki broni w Black - Tom był **agent niemiecki Gitsche i jego pomocnik Ganna.** Ambasada niemiecka zaprzeczyła jednak temu kategorycznie. Tymczasem później wina ich okazała się niezbicie. Sprawcą drugiej podobnej zbrodni, wysadzenia **fabryki w Kingsland,** okazał się agent niemiecki **Woźniak,** pochodzący z Małopolski zachodniej i stojący na usługach wywiadu niemieckiego.

Miary zbrodni dopełniło jednak **storpedowanie „Lusitanji",** które stało się **bezpośrednią przyczyną wypowiedzenia wojny Niemcom przez Stany.** Gdy już hr. Bernstorff opuścił Stany i gdy zajęto archiwa ambasady niemieckiej, zdołano odszyfrować około **200 dokumentów, z których przekonano się dowodnie o winie Niemiec w bardzo wielu wypadkach.**

Dowiedziano się więc między innemi, że Niemcy wydały **pół miljona dolarów na akcję wśród dokerów amerykańskich,** aby ci umieszczali na statkach, płynących do Europy **maszyny piekielne.** Niejednokrotnie następowały na różnych okrętach amerykańskich na pełnym oceanie wybuchy, których przyczyn nigdy przed tem nie stwierdzono i na których ślad naprowadziły dopiero **odszyfrowane dokumenty.** Wreszcie **sam hr. Bernstorff zajmował się wywoływaniem strajków** w pracujących dla frontu fabrykach.

Niemcy tłumaczą się, że wybuchy w Black-Tom i w Kingsland były wywołane **przypadkowemi pożarami** w tych fabrykach, a obecność w nich agentów niemieckich była zwykłym zbiegiem okoliczności. Oczywiście takie tłumaczenie nie wytrzymuje krytyki.

Najciekawszą bezsprzecznie figurą wśród przesuwających się przed trybunałem różnych agentów niemieckich, jest ów smutnej pamięci **Woźniak.** Według plaidoyer jednego z obrońców niemieckich, był to wprawdzie **„austrjak", ale o sentymencie rosyjskim.** Nie był jednak ani patrjotą austrjackim, ani rosyjskim. Pozostawał natomiast w bliskich stosunkach **z konsulem rosyjskim w Nowym Jorku,** do którego zwracał się kilkakrotnie pisemnie. Z drugiej zaś strony wiadomo, że ów **konsul był szpiegiem niemieckim.**

Proces budzi niezwykłe zainteresowanie w państwach byłej Ententy i przysłuchuje mu się wielu specjalnych wysłanników wielkich dzienników angielskich i francuskich.

Z. P.

CO MÓWI NEMO.

Wdzięczność.

NA MOJE SERCE JUŻ NIEMA SPOSOBU,
TO SĄ SILNIEJSZE OD ROZUMU MOCE,
WIĘC TAJĘ SŁYSZĄC: WDZIĘCZNOŚĆ AŻ DO GROBU!
ZRÓB PAN TO DLA MNIE A PANA OZŁOCĘ!!

I NIGDY CUDZEJ SPRAWY NIE ZADRZEMIĘ,
LECZ NIE ŻAŁUJĄC CZASU ANI SIEBIE
TAK DŁUGO NIEBO PORUSZAM I ZIEMIĘ,
AŻ DOPOMOGĘ BLIŹNIEMU W POTRZEBIE.

CZASEM SIĘ ZDARZA, ŻE PO CZASU PRZERWIE
SPOTKAM PRZYPADKIEM MOJEGO PETENTA.
WITA SIĘ ZIMNO, TRZYMA SIĘ W REZERWIE,
O DOBRODZIEJSTWIE, JAKBY NIE PAMIĘTA!

I ZAWSZE WTEDY CZUJĘ CHĘĆ GORĄCĄ,
ABY GO TROCHĘ POD SERCE POMACAĆ
I PATRZĄC W OCZY ZAPYTAĆ SIĘ DRWIĄCO:
NO PANIE! KIEDYŻ ZACZNIEŻ MIĘ OZŁACAĆ?

Smierć zagląda ciągle
w oczy policjantowi.

AWANTURNIK STRZELA Z BROWNINGU DO POSTERUNKOWEGO.

(Od naszego korespondenta.)

Tarnopol, w październiku.

(I) Dnia 30. zm. odbyła się w tut. Sądzie okręgowym przed sędzią Cebrowskim rozprawa karna, która była jednym z codziennych prawie dowodów, jak na każdym kroku z błahych wprost powodów **życie policjanta, pełniącego służbę, narażone jest na niebezpieczeństwo.** Jako oskarżony stanął **Józef Szulgenia** z Kołodziejówki, pow. Skałat. W nocy 13. lipca wrócił z festynu z pobliskich **Żerebek sz'ach. nieco podpity i zaczął się awanturować z kilku gospodarzami,** znieważał ich słownie i obrzucał kamieniami, a nawet zabierał się **do bicia kołem.** Awanturze tej chciał położyć kres posterunkowy **Kazimierz Wiślicki,** który na krzyk powstały z awantury wybiegł z posterunku. Szulgenia na widok zbliżającego się policjanta z miejsca **wyciągnął z kieszeni browning** i z krzykiem: „Ciebie tu nie było, dlaczego na mnie nałazisz“ — **wycelował, mierząc wprost w głowę policjanta.**

Policjant, jak zeznał przy rozprawie, usłyszał opadający kurek, ale **wystrzał nie nastąpił.** Z powodu ciemności policjant nie zdawał sobie sprawy z zamiarów awanturnika i myślał, że napastnik chciał strzelić na straszaka Gdy chciał go jednak aresztować, ten cofnąwszy się o krok z krzykiem: **„Ja cię zastrzelę jak psa“ — ponownie wymierzył broń ku głowie posterunkowego, który dopiero wtedy spostrzegł broń w ręku Szulgeni.** Inni ludzie podbiegli do awanturnika z boku, ale że w każdej chwili browning mógł wypalić, więc nieuzbrojony posterunkowy wskoczył do izby i **wróciwszy z karabinem naładowanym dopiero groźbą strzału** przy pomocy ludzi zdołał odebrać Szulgeni browning, a jego samego aresztować.

Okazało się, że w browningu belgijskim w lufie samej wskutek jakiegoś defektu zatrzymała się kula i że tylko ten szczęśliwy przypadek sprawił, iż policjant uniknął śmierci wzgl. ciężkiego zranienia.

Przeciw Szulgeni, który już wielokrotnie był karany za czyny gwałtowne, prowadzone było z początku dochodzenie o usiłowane morderstwo, a ostatecznie został oskarżony **za zbrodnię gwałtu publ.** przez niebezpieczne pogróżki i po przeprowadzonej rozprawie zasądzony **na dwa miesiące więzienia.**

Nie zadowolił się tym wymiarem prokurator p. **Gołębiowski** i zgłosił odwołanie z powodu niskiego wymiaru kary.

Serce wyrwane z piersi.

FATALNA MIŁOŚĆ NOWOCZESNEJ CARMENCITY.

(Do ryciny na str. 1)

Lwów, 4. października.

(=) Któż nie zna Carmeny, bohaterki sławnej opery Bizeta, porywająco pięknej cyganki, pełnej dzikich namiętności w miłości, lecz fatalnej dla mężczyzn, którzy się do niej zbliżają. O tem, że ta postać zaczerpnięta jest z rzeczywistego życia Hiszpanji dowodzi tragiczny fakt, którego widownią była niedawno Barcelona.

Juan Farnes, sierżant trzeciej kompanji pułku piechoty **ks. Badajoza,** syn drwala pirenejskiego, wstąpił przed 8 laty do wojska, choć zaledwie miał miarę wojskową. Juan odbył ciężką próbną kampanję w Marokko, został odznaczony złotym medalem waleczności i zaawansował na **sierżanta.** W ubiegłym roku regiment jego został przeniesiony do Barcelony. Tam poznał na zabawie tanecznej 16-letnią cygankę, uroczą **Carmencitę Flaroles.** Juan

zakochał się

namiętnie w prześlicznej dziewczynie i zyskał jej wzajemność. Zamierzał on porzucić wojsko i wstąpić do służby celnej, gdyż pragnął poślubić **ukochaną dziewczynę.**

Pewnego dnia jednak oświadczyła Carmencita swemu kochankowi krótko:

— Jesteś dla mnie **za nudny i za... mały...**

Mianowicie Carmencita była wysoka. Gorący temperament jej rasy pociągnął ją ku cyganowi; ponury syn gór posiadał dla niej usposobienie zbyt

flegmatyczne.

Porzuciła zatem Juana i poślubiła przed kilku tygodniami młodego cygana, który był **jazzbandzistą** w pewnym barze.

I oto przed 10 dniami zdarzyło się, że kapitan trzeciej kompanji mimo upalnego żaru nakazał **marsz polowy.** Sierżant Farnes miał zaprowadzić oddział piechoty na odległość 40 km. W ciągu marszu przybyli ciężko obciążeni żołnierze do wioski **San-Andres.** Tam zaprowadził sierżant żołnierzy przed pewną chałupę wiejską i tak do nich przemówił:

— Koledzy! Tutaj w tym przeklętym domu mieszka **łotr,** który ukradł narzeczoną waszemu przełożonemu. Wydobędziemy go na dwór i tutaj... **wyrwiemy mu serce z piersi...**

Tak też się rzeczywiście stało..

Gdy powrócono do Barcelony, rozeszła się wieść o tym czynie strasznym i sierżanta chciano pociągnąć do odpowiedzialności. On jednak dowiedziawszy się o tem, skoczył oknem **i zabił się na miejscu.**

Carmencita miała szczęście, gdyż w krytycznym dniu nie bawiła w San-Andres. Natomiast obaj rywale **przepłacili swą miłość śmiercią.**

—o—

Morderca sam się zgłosił
w urzędzie śledczym.

NIEDŁUGO WYTRZYMAŁ W LASACH.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl w paźdz.

(M) **Hilary Krasy,** sprawca morderstwa na osobie **Józefa Włóczęgi,** parobka dworskiego w Gdeszycach, o czem pisaliśmy onegdaj, **niedługo wytrzymał w lasach okolicznych,** gdzie się skrył przed pościgiem policji.

Zgłosił się on bowiem w Wydziale śledczym w Przemyślu, oświadczając, że **morderstwo popełnił z zemsty osobistej,** gdyż miał z Włóczęgą porachunki. Krasy liczy lat 43, jest kawalerem, analfabetą, z zawodu zarobnikiem wiejskim, nie gardzi kieliszkiem. W wydziale śledczym zgłosił się, jak twierdził, dlatego, bo uważał dalsze ukrywanie się za bezcelowe, a policję „czuł już na piętach“.

Krasego odstawiono do więzienia śledczego tut. sądu okręgowego.

Za skupowanie kradzionych rzeczy
skazano krawca, handlarza i rzeźnika.

Lwów 4. paźdz.

(:) W nocy z 14. na 15. maja popełniono **większą kradzież** w składzie skór niejakiego **Berischa Chierera.** Niewyśledzeni dotychczas sprawcy zabrali stamtąd prócz kilku dokumentów i weksli, **większą ilość skór, wartości około 18.000 zł.** Policja, która przeprowadzała w tej sprawie dochodzenia, ustaliła, że znaczna ilość skradzionych skór znajduje się w **mieszkaniu krawca Benjamina Kosinera.** Wywiad policyjny ustalił, że przed dom Kosinera zajechał wóz **ciężarowy,** z którego dwóch osobników, wraz z Kosinerem w wielkim pośpiechu wynosiło **skóry do domu.** Policja przeprowadziła rewizję w mieszkaniu Kosinera, który, nawiasem powiedziawszy, jest **z zawodu krawcem i kupcem** ze Zniesienia, i **znalazła większą ilość skradzionej skóry.** Towar ten był przechowany w łóżku, łóżeczku dziecinnem, za piecem, wogóle w takich miejscach, które służą do ukrywania **rzeczy podejrzanych.** W portfelu Kosinera odnaleziono skradzione Chiererowi weksle.

Kosiner mimo tak oczywistych dowodów winy słuchany w policji oświadczył, że **nie wie z jakiego źródła ta skóra pochodzi** i zresztą nic go to nie obchodzi, gdyż jeden pokój swego mieszkania odnajął **niejakiemu Karolowi Holenderowi,** liczącemu lat 29 handlarzowi i jego spólnikowi **Zygmuntowi Schalowi,** z zawodu rzeźnikowi, którzy z pokoju tego urządzili skład tego towaru.

Słuchani następnie **Schal i Holender** nie mogli oczyścić z zarzutów współdziałania z Kosinerem, bowiem śledztwo policyjne ustaliło, że Schal skupował skradzione rzeczy u złodziei, a następnie przechowywał je w mieszkaniu Kosinera.

Wczoraj wszyscy trzej wyżej wymienieni paserzy stanęli przed **Trybunałem karnym,** któremu przewodniczył radca Łyczkowski, oskarżał prokurator **Czemerjowski.** Przewód sądowy ustalił winę oskarżonych, których obciążyły zeznania całego szeregu powołanych świadków.

Po przeprowadzonej rozprawie zapadł wyrok **skazujący Kosinera i Holendra** na dwa lata ciężkiego więzienia, a **Schala** na półtora roku więzienia, wliczając wszystkim oskarżonym **areszt śledczy.**

Jako obrońcy w procesie tym fungowali dr. Axer, dr. Sz. Weiss i dr. Bombach

—o—

Przyczyna samobójstwa
śp. Eugenji Lachowiczowej.

POBUDKI POLITYCZNE CZY EROTYCZNE.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl w paźdz.

(M) Śmierć samobójcza żony profesora śp. **Eugenji Lachowiczowej,** która na torze kolejowym w Bakończycach rzuciła się pod pociąg, wywołała tu liczne domysły **o powodach tego desperackiego kroku.** Zrazu przypuszczano, że rozwiązania tajemniczej zagadki należy szukać w **motywach politycznych.** Na tem też tle powstały pogłoski, że Lachowiczowa, której pożycie domowe nie **miało być zbyt** szczęśliwe, rzekomo **zadenuncjowała męża** i spowodowała przeprowadzenie rewizji domowej, potem zaś trawiona wyrzutami sumienia, nie mogąc znaleźć spokoju, **postanowiła sama sobie wymierzyć karę i pozbawiła się życia.**

Pogłoska o denuncjacji nie wytrzymuje jednak krytyki i wygląda na pospolitą plotkę, bo, o ile wiadomo, **to w domu prof. Lachowicza wogóle żadnej rewizji władze nie przeprowadzały.**

Ta koncepcja odpada więc, jako zupełnie nieuzasadniona. Prawdopodobną jest natomiast pogłoska, że śp. Lachowiczowa targnęła się na swoje życie z powodu **niesnasek domowych na tle zazdrości,** jak zresztą dobrze poinformowani twierdzą, zupełnie bezpodstawnej. Sceny w domu Lachowiczów powtarzały się rzekomo bardzo często, tak, że mąż nosił się z zamiarem wdrożenia kroków sądowych celem zerwania dalszej wspólnoty małżeńskiej.



KROL AMATORÓW PIWA.

Jegomość, przedstawiony na naszej rycinie, otrzymał ów „zaszczytny“ tytuł dzięki temu, że w ciągu 17 sekund wypił 3 litry piwa.

Kto ponosi odpowiedzialność Katastrofalne zderzenie autobusu z tramwajem.

Cztery osoby ciężko, cztery lekko ranne.



Reprodukowane powyżej zdjęcie przedstawia widok autobusu wbitego przodem w wóz tramwajowy.

Lwów, 4 października.

(jp) Wczoraj około południa Redakcja nasza została zaalarmowana wiadomością o katastrofie automobilowej, której **skutki były straszne,** a mianowicie wskutek **zderzenia autobusu z wozem tramwajowym,** przy ul. górnej Łyczakowskiej, jak nam doniesiono, jedna osoba została zabita, kilka ciężko rannych, oprócz tego kilka osób odniosło lżejsze potłuczenia.

Sprawozdawca „Gazety Porannej" udał się natychmiast na miejsce wypadku, gdzie oczom jego przedstawił się następujący widok: Na pętlicy tramwajowej w poprzek całej szerokości jezdni, stały dwa wozy tramwajowe Nr. 1, zaś za niemi od strony Lesienic znajdował się **rozbity autobus, kursujący na linji Lwów - Winniki - Lwów.** Cały przód wozu był **zupełnie zgnieciony,** z rozbitego widocznie zbiornika rozlała się kałuża benzyny, wszystkie szyby w autobusie były **potrzaskane na drobne kawałki.** Dokoła miejsca wypadku zgromadził się spory tłum ludzi, komentujących żywo wypadek.

Przed rozbitym autobusem zgrupowali się pozostali jeszcze na miejscu wypadku pasażerowie oraz szofer. Przybyły na miejsce kierownik Komisarjatu IV, star. **przod. Wikiera,** przeprowadzał właśnie indagację. Ciężej rannych w chwili przybycia naszego sprawozdawcy już nie było, bo Pogotowie ratunkowe, po zaopatrzeniu ich na miejscu, przewiozło ich do szpitala Powszechnego. Po chwili przybyli również na miejsce wypadku kom. P. P. Grabowski, kom. miasta nadkom. **Sędzimir** i z komendy placu mjr. **Magiera.**

Pierwszą rzeczą było stwierdzenie rozmiarów katastrofy. Okazało się,



Na tej fotografji widzimy autobus wycofany w tył po zabraniu rannych przez Pogotowie ratunkowe.

że początkowa wieść była przesadzona, gdyż **z jadących autobusem 12 osób, jedynie 4 osoby zostały ciężej ranne, a wypadku śmiertelnego nie było wcale.** Z pozostałych pasażerów 4 osoby odniosły lżejsze kontuzje, reszta doznała nieznacznych potłuczeń szofer wyszedł zupełnie bez szwanku. Wóz tramwajowy w chwili zderzenia był pusty, ponieważ pasażerowie wysiedli poprzednio na końcowej stacji Wogóle tramwaj doznał tylko zewnętrznych uszkodzeń.

Jak z zeznań szofera wynika, katastrofa nastąpiła z tego powodu, iż mimo sygnałów, jakie dawał zbliżający się z góry od Winnik autobus, **motorowy, prowadzący tramwaj Nr. 1, nie zatrzymał wozu, lecz zajechał na pętlicę w poprzek jezdni, wskutek czego szofer nie mógł już zapobiec zderzeniu.** Było ono tak gwałtowne, że autobus, jak gdyby przywarł do bocznej ściany tramwaju, który też ciągnął go jeszcze chwilę za sobą.

Znajdujący się jeszcze na miejscu wypadku pasażerowie potwierdzili zeznania szofera. Opowiadali oni nadto, że jakkolwiek słyszeli **gwałtowne sygnały,** siedząc w głębi autobusu, nie zdawali sobie sprawy z niebezpieczeństwa. Nagle doznali **silnego wstrząsu, z rozbitych szyb posypały się odłamki szkła, siedzenia się powywracały, przerażenie ogarnęło wszystkich.** Gdy ci, którzy wyszli cało, ochłonęli z pierwszego wrażenia, zobaczyli kilka osób, broczących krwią. Jedna pasażerka, której krew buchała z ust, upadła na podłogę autobusu i **leżała bez ruchu, tak, że w pierwszej chwili sądzono, że została zabita.** Po chwili przybyło Pogotowie ratunkowe.

Ofiary.

Po prowizorycznem zaopatrzeniu 4 najciężej rannych osób, zabrano je do karetki i przewieziono do szpitala. Ciężko ranni zostali: **dr. Selig Deligtesch,** który został raniony w głowę i doznał pokaleczenia oka, **N. Cebik,** rymarz z Winnik, również ranny w głowę, kilka zębów wybitych, **Fritz Bredy, ranny w głowę.** Najcięższych uszkodzeń doznała **Emilja Korniak,** która upadając, uderzyła silnie głową o podłogę i zachodzi obawa wstrząsu mózgu.

—o—



Komendant P. P. Lwów-miasto nadk. Sędzimir udziela informacji dziennikarzom Obok nadk. Sędzimira stoi współpracowniczka „Gazety Porannej".

Winien, czy nie winien?

SZOFER PRZED TRYBUNAŁEM KARNYM.

Lwów 4. paźdz.

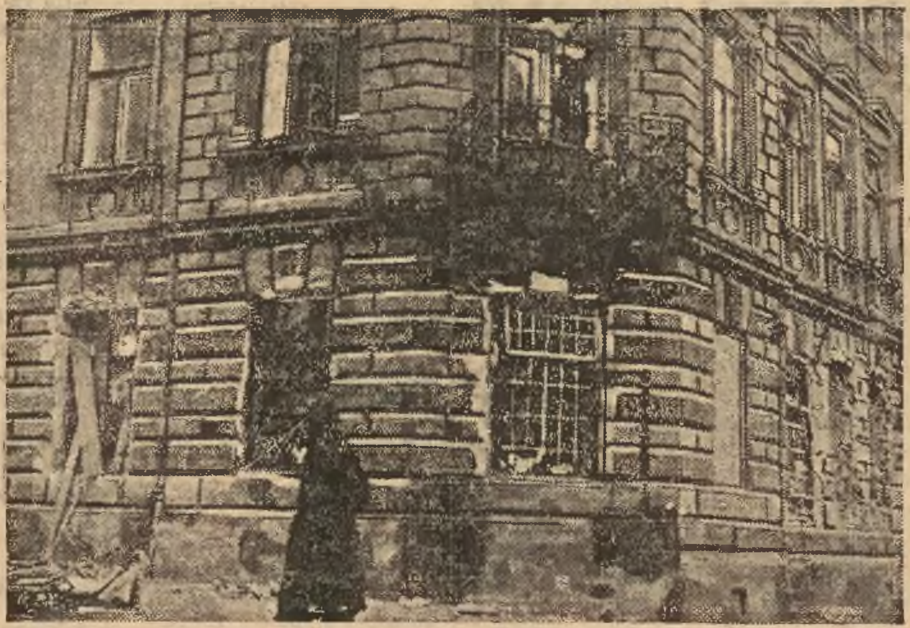
(:) O harcach automobilowych naszych szoferów często pisaliśmy w kronikach policyjnych. Niema prawie dnia, by Pogotowie Ratunkowe nie udzielało pomocy potrąconym i przejechanym przez auta.

Wczoraj jeden z takich panów, mianowicie **Jan Kucharski, zamieszkały stale** w Rawie Ruskiej **stanął przed Trybunałem karnym,** któremu przewodniczył radca **Jagodziński,** a oskarżał prokurator **Krajewski,** oskarżony o przejechanie wieśniaczki, która skutkiem tego poniosła śmierć. Akt oskarżenia zarzuca Krajewskiemu, że dnia 31. lipca 1929 jadąc z **dużą szybkością** gościńcem publicznym z Rawy Ruskiej do Kamionki-Lipnika, najechał wskutek nieostrożności na **idącą prawą stroną gościńca Olenę Rybak** tak, że wyż wspomniana potrącona przez autobus, upadła głową w kierunku rowu, zaś koła autobusu, przejechały jej przez nogi i brzuch i Rybakowa mimo szybko udzielonej jej pomocy przez lekarza **Dra Krystjampolera** z Rawy Ruskiej, zmarła w drodze do szpitala powszechnego w Żółkwi. Sekcja zwłok ustaliła, że jedyną przyczyną jej śmierci było przejechanie przez autobus.

Świadkiem tego zajścia była towarzyszka Rybakowej, Naścia Hryńczuk, która z denatką **szła razem gościńcem.** Hryńczuk słuchana przez sędziego śledczego zeznała **z całą stanowczością,** że Kucharski **nie dawał sygnałów ostrzegawczych.** Sam Kucharski do tego się także przyznaje i broni się tem, że na kilka sekund przed przejechaniem Rybakowej zauważył z przeciwnej strony **nadjeżdżającą furę,** nie chciał więc płoszyć koni. Pozatem oświadczył, że Rybakowa w ostatniej chwili chciała przejść z lewej strony **gościńca na prawą,** a on nie mógł wstrzymać autobusu.

Na wczorajszej rozprawie sąd przesłuchał w charakterze świadków Oleksę Zakalę, Naścię Hryńczuk. Do wyroku jednak nie doszło, gdyż Trybunał rozprawę odroczył celem powołania dalszych świadków. Oskarżonego bronił adwokat **dr. Oskar Margulies.**

Eksplozja w Centrosojuzie nastąpiła wewnątrz. Bomba zawierała 3 kg. ekrazytu.



Lwów, 4. października.

(—) W uzupełnieniu sprawozdania **o strasz!iwej eksplozji bomby w lokalu „Centrosojuza"** przy ul. Zimorowicza l. 20, dowiadujemy się dalszych szczegółów. Budynek, w którym nastąpiła eksplozja do godzin przedpołudniowych był **strzeżony przez policję,** a to celem zabezpieczenia dla komisji, która miała zbadać całe wnętrze i przeprowadzić ekspertyzę fachową odnośnie do samej eksplozji materjału w pierwotnym stanie.

Około godz. 11 przed południem zjawiła się na miejscu komisja, która przeprowadziła wizję lokalną. W skład komisji wchodzili: prokurator **Bizub,** por. **Duczyński** z referatu Uzbrojenia, referent bezpieczeństwa Komendy Miasta mjr. **Magiera,** komendant P. P. Lwów—Miasto nadkom. **Sędzimir** i z urzędu śledczego kom. **Feduniszyn.** Komisja ta na podstawie dokładnych oględzin stwierdziła ponad wszelką wątpliwość, że **wybuch eksplozji materjałów wybuchowych nastąpił wewnątrz** i że materjał ten musiał się tam znajdować od dłuższego czasu. Ekspert fachowy orzekł na podstawie pozostawionych śladów oraz obliczeń, że bomba, która eksplodowała, miała kształt pudełka i **zawierała około 3 kg. ekrazytu.**

Samej przyczyny eksplozji narazie nie ustalono i w tym kierunku **trwają w dalszym ciągu dochodzenia.** Wobec wykluczenia możliwości wrzucenia bomby z zewnątrz, istnieją dwie hipotezy: Oto najprawdopodobniej w lokalu „Centrosojuza", **ktoś z personalu za wiedzą lub bez wiedzy zarządu przechowywał materjał wybuchowy,** skąd go następnie dalej ekspedjowano i materjał ten w godzinach **wieczornych samoczynnie eksplodował.** Według innej wersji również narazie niesprawdzonej eksplozję wywołano celem **zniszczenia papierów i zatarcia śladów rozmaitych machinacji „Centrosojuza",** będących ostanio przyczyną wielkich tarć w łonie Zarządu „Centrosojuza", a które odbiły się głośnem echem na łamach prasy ukraińskiej i polskiej.

Po ukończonej wizji lokalnej ściągnięto posterunki, a zarząd „Centrosojuzu" przystąpił do **uporządkowania zdemolowanych lokali i naprawiania szkód.**

Dalsze szczegóły aresztowania ks. prałata Kunickiego.

Lwów 4. paźdz.

(—) Wczorajsze „Diło" podaje szczegóły **aresztowania b. posła ks. prałata Kunickiego.** Mianowicie dnia 30. września ks. prałat Kunicki przyjechał ze Lwowa do Tarnopola — gdzie natychmiast został przyjęty przez Wojewodę p. Muszyńskiego, z którym odbył **półtoragodzinną konferencję** w sprawie ostatnich wypadków. W czasie konferencji ks. Kunicki prosił p. Wojewodę o umożliwienie mu wyjazdu do powiatu **zbaraskiego, celem uspokojenia tamtejszej ludności ukraińskiej** i w tym celu prosił o odpowiednie pismo, zabezpieczające go przed policją. Noc spędził ks. Kunicki u b. posła adwokata **Dra Barana.** Rano we środę złożył **wizytę miejscowemu kanonikowi Gromnickiemu, a gdy o 12-tej w południe wracał z tej wizyty, został na ulicy zatrzymany przez dwóch agentów policyjnych, którzy go sprowadzili do komisarjatu policyjnego w Magistracie.** Tam spisano krótki protokół, poczem autem ks. Kunicki wyjechał w towarzystwie wywiadowców. „Diło" podaje, że w **Tarnopolu krąży wersja, iż ks. Kunickiego wywieziono do Brześcia.** Jednakowoż wedle informacji otrzymanych przez „Gazetę Poranną" jeszcze wczoraj ks. Kunicki został odwieziony do więzienia w Czortkowie.

Jeszcze tego samego dnia przeprowadziła policja rewizję w kancelarji adwokata Dra Dmytra Ładyki w Tarnopolu, b. posła z listy ukraińskich radykałów, **poczem Dra Ładykę zabrano do policji.**

ARESZTOWANIE dr. ZACHIDNEGO

Wczorajsze „Diło" donosi, że w dniu 1. października aresztowano w Brzeżanach b. posła adwokata Dra Michała Zachidnego.

Zerwanie drutów telefonicznych na przestrzeni Lwów-Stryj.

Sprawcę schwytano na gorącym uczynku.

(—) Akty sabotażowe, które do niedawna jeszcze miały charakter masowy, w ostatnich już dniach, po akcji pacyfikacyjnej władz bezpieczeństwa niemal, **że zupełnie ustały,** jedynie jeszcze tu i ówdzie **sporadycznie niedobitki sabotażystów popełniają ostatnie czyny.**

Ubiegłej nocy znowu dokonano **przecięcia drutów telefonicznych na przestrzeni Lwów-Stryj** między miejscowościami Czerkasy a Szczercem. Oto korzystając z ciemności niejaki Grzegorz Oprysk z Kubajowa, uzbrojony w karabin i nożyce między Czerkasami i Szczercem wydrapał się **na słup i przeciął kilka drutów.** W tym momencie przejeżdżała gościńcem **patrol 14. p. ułanów jazłow.** tzw. **„patrol tatarska", która Oprysku ujęła na gorącym uczynku,** wraz z narzędziami. Jak się następnie okazało, jeszcze przed przybyciem patrolu, Oprysk spotkawszy na drodze pewnego urzędnika kolejowego **strzelił do niego, ale na szczęście bezskutecznie.**

Dalsze rewizje.

(—) Ubiegłej nocy patrol 14. p. ułanów jazłow. przeprowadził rewizję w **Kuhajowie,** gdzie znaleziono kilka karabinów, rewolwerów, granatów, druty telegraficzne itp. Po dokonaniu rewizji aresztowano: Stefkę Płaskeją, Dawydowicza i Palmara, którzy w ubiegłym miesiącu podpalili 3 sterty pszenicy na folwarku Kapituły rzymsko- katol. W sąsiedniej wsi **Umieniec** przeprowadzono rewizję w mieszkaniu nauczyciela Włodzimierza **Kłyma.** Znaleziono tam plany aparatów telefonicznych — induktorów, oraz **spis Ukraińców z powiatów nadgranicznych.** Tego samego dnia przeprowadzono rewizję w Szczercu w mieszkaniu substytuta adwokackiego **Tybinki.**

Aresztowanie sabotażysty.

(—) Z Kołomyi donoszą nam o licznych aresztowaniach przeprowadzonych onegdaj przez policję pod zarzutem podpalań sabotażowych, oraz pisania anonimowych pism z pogróżkami pod adresem policji. M. in. aresztowano Romana **Serbeńskiego,** absolwenta seminarjum nauczycielskiego, będącego urzędnikiem filji „Proświty" w Horodence, oraz wspól pracowników czasopisma **„Horodeńskie Wisty".** Podczas rewizji w jego mieszkaniu **znaleziono notes,** w którym zanotowane były wszystkie wypadki pożarów w powiecie.

Nowa sterta.

Lwów, 4. października.

(—) Ze Stanisławowa donoszą nam, że wczoraj spłonęła sterta siana własność inż. **Ottona Deutscha,** stojąca w lesie, obok toru kolejowego na terenie gminy Czerniejowa, pow. Stanisławów. **Szkoda wynosi 1000 zł.** Pożar był dziełem rąk sabotażystów.

Zamknięcie szkoły w Czortkowie.

(—). Wczorajsze „Diło" donosi, że jeszcze w pierwszych dniach września tego roku, na polecenie Kuratorjum szkolnego we Lwowie, inspektor szkolny powiatu czortkowskiego **zamknął prywatną 4-klasową szkołę, utrzymywaną od szeregu lat przez „Ridną Szkołę" w Czortkowie.** Zamknięcie szkoły nastąpiło z powodu braku odpowiedniego zezwolenia.

Min. Kühn w Jamnej.

UROCZYSTOŚĆ POŚWIĘCENIA NOWEGO MOSTU KOLEJOWEGO.

Stanisławów, 3 paźdz. (PAT). Dziś o godz. 12 w południe przybył z Warszawy do Stanisławowa p. minister komunikacji inż. **Kühn,** w towarzystwie dyrektora depart. **Andrzejewskiego** i sekretarza **Rożałowskiego.** Na dworcu kolejowym powitał p. ministra wojewoda **Jagodziński,** burmistrz **Chowaniec,** wojewódzki komendant policji państwowej i inni.

Ze Stanisławowa wyjechał p. minister do **Jamny,** gdzie odbyła się uroczystość poświęcenia odbudowanego przez stanisławowską Dyrekcję kolei **kosztem około 400.000 zł. mostu kamiennego długości 113 m.** Poświęcenia dokonali ks. kanonik **Ferenc** oraz dziekan obrz. gr. kat. ks. **Smerykowski.** W uroczystości tej wzięli ponadto udział: w imieniu rektora Politechniki lwowskiej prof. **Wątorek,** dyrektor stanisławowskiej Dyrekcji kolei inż. **Wiktor,** starosta nadwórniański **Sokół** i wielu innych. Po mowach ks. **Ferenca** i dyr. **Wiktora** zabrał głos p. minister **Kühn,** podkreślając znaczenie faktu odbudowania tego mostu wielkim wysiłkiem pracy oraz **wielkim nakładem kosztów.** P. minister złożył na ręce dyr. Wiktora podziękowanie tym wszystkim, którzy przyczynili się do szybkiego ukończenia budowy.

W drodze powrotnej zatrzymał się p. minister **w Delatynie** na stacji kolejowej, gdzie po skromnym posiłku, w czasie którego wygłosił szereg przemówień, **obejrzał zdjęcia filmowe, przedstawiające odbudowę budynków stacyjnych** oraz mostów kolejowych na terenie dyrekcji stanisławowskiej.

Wieczorem powrócił p. minister do Stanisławowa, skąd udaje się jutro rano **do Bucniowa w woj. tarnopolskiem,** celem wzięcia udziału w uroczystości poświęcenia odbudowanego tam kosztem około 760.000 zł. mostu.

Bez niepokoju.

POKRYCIE ZŁOTEGO JEST NAJSILNIEJSZE W EUROPIE.

Lwów, 4 października.

Fakt podwyższenia stopy dyskontowej Banku Polskiego wywołał **niezmiernie ciekawe,** ale niezawsze zgodne komentarze **w sferach bankowych.**

Nagół jednak przeważa i to w znacznej mierze przekonanie, że **Bank Polski wobec poważnego odpływu dewiz, sięgającego w dwóch pierwszych dekadach ub. miesiąca, sumy około 49 milj. zł., nie mógł inaczej postąpić.** Sfery bankowe zapatrują się jednak dość **sceptycznie** na efekt podwyżki stopy dyskontowej o 1 prc. — nie brak głosów, które twierdzą, iż podwyżka ta nie odegra żadnej roli, gdyż **nie przyciągnie obcych dewiz,** ani też nie wywoła zahamowania ich odpływu. Mimo to, posunięcie Banku Polskiego uchodzi za **potrzebne ostrzeżenie.** Teraz też dopiero przypominają niektórzy, iż **zniżka stopy dyskontowej** Banku Polskiego, jaka nastąpiła 12 czerwca br. i poprzednio, **nie była wskazana,** ani też uzasadniona stanem wewnętrznego rynku pieniężnego. **Gdyby tych zniżek nie było, Bank Polski nie byłby teraz zmuszony podwyższać stopę dyskontową.**

Podwyżka stopy dyskontowej nie powinna wywołać niepokoju w szerokich sferach. **Kruszcowo - dewizowe pokrycie złotego, wynoszące około 57 prc., należy wciąż do najwyższych w Europie.** Jeżeli je porównamy z in. krajami o mocnej walucie, to mieści się ono mniej więcej **w pośrodku** między pokryciem walutowem w Szwecji (77.8 prc.) i w Czechosłowacji (49,8 prc.) W tych trzech krajach pokrycie wyłącznie złotem wynosi: w Szwecji 35,9 prc., w Czechosłowacji 18,5 prc., **w Polsce dokładnie to samo co w Szwecji, tj. 35,9 prc.**

Uroczystości 40 p. p. Strzelców lwowskich.

MINUTA CISZY DLA UCZCZENIA POLEGŁYCH.

Lwów, 3. października. (PAT). 40 pp. strzelców lwowskich obchodzi jutro swoje święto pułkowe. Wieczór poprzedzający ten **uroczysty dzień, poświęcony jest tradycyjnym zwyczajem uczczeniu pamięci poległych.** O godz. 19 na dziedzińcu koszar 40 pp. przy ul. Piotra i Pawła ustawiły się w ordynku oddziały pułku **z orkiestrą i sztandarem.** Przybył również korpus oficerski z rodzinami, oficerowie rezerwy itd. Po wyniesieniu wśród dźwięków hymnu narodowego **chorągwi pułkowej,** nastąpił raport, który odebrał pułk. **Bittner,** poczem kap. **Tatarzyński** odczytał rozkaz pułkowy. Wreszcie odczytano **listę poległych oficerów, podoficerów i szeregowych pułku.** Następnie orkiestra pod batutą por. Goreckiego odegrała marsza żałobnego **Beethovena,** po którym nastąpiła jednominutowa cisza dla uczczenia pamięci poległych. Po odegraniu przez orkiestrę **„Largo“** Handla, nastąpiła modlitwa wieczorna.

Warstaty rolne przed ruiną.

UCHWAŁY RADY NACZELNEJ ORGANIZACYJ ZIEMIAŃSKICH.

Lwów, 4. października.

Onegdaj odbyło się w Warszawie pod przewodnictwem Kazimierza ks. **Lubomirskiego** plenarne Zgromadzenie **Rady Naczelnej Organizacyj Ziemiańskich,** w skład której wchodzą wszystkie **Związki Ziemian w Polsce,** oraz organizacje gospodarcze i finansowe, współpracujące z ziemiaństwem. Po wysłuchaniu sprawozdań, uchwaleniu preliminarza dochodów i wydatków na rok 1931, **plenarne Zebranie wybrało jednogłośnie na prezesa RNOZ. Kazimierza ks. Lubomirskiego** na okres dalszych 3 lat.

W ocenie sytuacji gospodarczej plenarne Zebranie stwierdziło, iż mimo energicznych wysiłków rządu i organizacyj rolniczych, **akcja podniesienia cen płodów rolniczych nie przyniosła rezultatów.** Wyrażono przekonanie, opierając się na danych cyfrowych, że przy dalszem trwaniu obecnego stanu rzeczy, **większość warsztatów rolnych stanie wobec widma ruiny.** Przy obecnych cenach ziemiopłodów w większości nieopłacających kosztów produkcji, **jedynie zmniejszenie ciężarów i świadczeń zwłaszcza podatkowych i socjalnych, niesłychanie podrażających koszty produkcji, wpłynąć może na złagodzenie obecnego kryzysu.** Plenarne zebranie poleciło prezydjum przedstawienie miarodajnym czynnikom obecnej sytuacji gospodarczej rolnictwa i wykazanie na podstawie cyfr i statystyk, że **przy obecnych kosztach produkcji nie jest możliwe gospodarowanie i utrzymanie warsztatów pracy.** W końcu plenarne Zebranie uchwaliło wysłanie **telegramu hołdowniczego** do Jego Eminencji Kardynała Ks. Prymasa Augusta **Hlonda.**

Raid awjonetek.

Lublin, 3. października. (PAT). W dniu dzisiejszym przed południem wylądowały w Lublinie awjonetki, odbywające lot dokoła Polski. Awjonetki wylądowały na lotnisku Plage-Laśkiewicz w następującej kolejności:

1) por. Żwirko, 2) Grzeszczyk, 3) Iżycki, 4) Sołtykowski, 5) Giedgowd, 6) Sido, 7) Orliński, 8) Skrzypiński, 9) Rogalski, 10) Tombis, 11) Drzewiecki, 12) Lewoniewski, 13) Stefaniuk, 14) Szczepaniuk.

Antypolski wniosek.

Berlin, 3. października. (PAT). W sejmie pruskim frakcja niemiecko-narodowa ogłosiła wniosek wzywający rząd pruski do cofnięcia rozporządzenia w sprawie polskiego szkolnictwa mniejszościowego z dnia 31. grudnia 1928 r.

OBRADY FRANCUSKIEJ RADY MINISTRÓW.

Paryż, 3 paźdz. (PAT). Rada ministrów obradowała dziś od godz. 10 do 12 w południe. Ministrowie Briand i Clandin zadawali sprawę z tegorocznych prac Ligi Narodów.

Niesamowita przygoda fotografów u cadyka.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 3. paźdz. (st) W dniu wczorajszym w dzień święta pojedna nia na Górę Kalwarji zjechało do cadyka Reb Altera **około 10 tys. pobożnych Żydów.** W kulminacyjnym momencie uroczystości religijnej, gdy wielki tłum chasydów otoczywszy ze wszystkich stron cadyka zaintonował pieśń „Kol-nidrej“ tłum zakołysał się nagle wstrząśnięty **pomrukiem zgrozy.** Zobaczono dwóch młodzieńców, **kuso ubranych z aparatem fotograficznym w rękach.** Tłum zdrętwiał z przerażenia. Chasydzi, **którzy stali najbliżej fotografów rzucili się na nich z pięściami.**

Nie wiadomo coby się dalej stało i czy fotografowie uszliby z życiem, gdyby w ich rękach nie ukazały się dobyte nagle rewolwery. Rozległy się strzały. Wtem rozległ się dźwięczny głos jednego z leżących: „Rebe stał się cud, ich kule nie ranią nas wcale“. Jednego z nich Naftala Rubinsteina, ściągnięto z drzewa, na który wylazł ze strachu, drugiego Eizyka Juliana złapano. Sprawiono im tęgą chłostę. Okazało się, że winną całemu zajściu była p. Sara Kaltstein, która wyraziła wobec dwu przyjaciół chęć posiadania fotografji cadyka. Jak się później okazało obaj fotografowie uzbrojeni byli w nieszkodliwe straszaki.

Zbrodnicze zgwałcenie
22-letniej panny.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3. października. (st). Na wybrzeżu kościuszkowskiem w pobliżu szkoły Sztuk Pięknych dokonano dziś w nocy **ohydnego napadu.** Wieczorem przechodził tamtędy Henryk Cz. **w towarzystwie swej narzeczonej 21-letniej Jadwigi R.** W pewnej chwili napadło na nich **trzech opryszków,** którzy zażądali pieniędzy. Pan Cz. odmówił, a wówczas bandyci rzucili się nań z pięściami. **P. Cz. wyrwał się i pobiegł po policjanta.** Tymczasem napastnicy zawlekli Jadwigę R. za parkan pustego placu i **dokonali na niej gwałtu.** W chwili, gdy nadbiegł p. Cz. z policjantem, 2 bandytów uciekło, a **trzeci znęcał się jeszcze nad swoją ofiarą.** Opryszka aresztowano. Jest to niejaki Kazimierz **Gabiński,** który wydał swych wspólników. **Obu aresztowano.** Nieprzytomną Jadwigę R. przewieziono do szpitala.

Vintilla Bratianu pogodził się

Z FAKTEM POWROTU KRÓLA KAROLA.

Wiedeń, 3. października. (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Bukaresztu: Najważniejszym wynikiem kongresu stronnictwa liberalnego jest fakt, że Vintilla Bratianu zaniechał swego dotychczasowego nieprzychylnego stanowiska wobec króla i że **uznaje obecnie króla Karola.** Natomiast nieprzejednane stanowisko **wobec obecnego rządu podtrzymuje Bratianu nadal.** Słychać, że Titulescu i Manuilescu przybędą za kilka dni z Genewy do Bukaresztu.

Trudności „konferencji Imperjum".

TRZY POWODY RÓŻNICY ZDAŃ MIĘDZY ANGLJĄ A DOMINJAMI.

Londyn, 3. października. (PAT). Odbywająca się tu konferencja imperjum natrafia od początku obrad na **poważne rozbieżności poglądów** między Wielką Brytanją a dominjami przedewszystkiem w trzech zasadniczych sprawach: **w sprawie nominacji generał-gubernatorów,** będących namiestnikami królewskimi, dominja żądają głosu decydującego przy wyborze i wysuwają żądanie uprzywilejowania kandydatów pochodzących z dominjów. Druga sprawa dotyczy **utworzenia trybunału wszechimperjalnego,** do którego kompetencji należałoby rozstrzyganie spornych kwestyj, wynikających z rozbieżności ustawodawczych pomiędzy dominjami i Wielką Brytanją. Trzecia sprawa odnosi się do **współpracy gospodarczej,** mianowicie dominja żądają przywilejów na rynku brytyjskim i ustanowienia taryfy celnej na artykuły pozaimperjalne. **W tych warunkach powodzenie konferencji jest rzeczą wysoce wątpliwą.**

Londyn, 3 paźdz. (PAT). Komunikat urzędowy głosi, iż na dzisiejszem posiedzeniu konferencji imperjum szefowie delegacji **omawiali między innemi ogólne zagadnienie mechanizmu komunikacji** pomiędzy rozmaitemi państwami imperjum brytyjskiego w odniesieniu do spraw zagranicznych i za stanawiali się nad wprowadzeniem w życie układu z r 1926, na podstawie którego **pewne dominja mianują swych własnych przedstawicieli dyplomatycznych zagranicą.** W dyskusji poruszono również sprawę traktatów handlowych. Według powszechnej opinji, dotychczasowa dyskusja miała charakter niezwykle serdeczny. **Wszystkie delegacje wykazały żywe pragnienie w kierunku jaknajszerzej pojętej współpracy.**

Trup zastrzelił lekarza.

Warszawa, 3. października. (st). Patrolujący tor kolejowy w miejscowości Bentchen na Śląsku niemieckim znalazł **nieprzytomnego człowieka z obciętą przez pociąg nogą i raną na głowie.** Dróżnik zawiadomił natychmiast władze policyjne, które przybyły na miejsce wraz z lekarzem drem Szymońskim. Lekarz stwierdził **śmierć człowieka.** Popełnił on samobójstwo wystrzałem z rewolweru w skroń. **Leżące na torze zwłoki przejechał później pociąg.** — Gdy lekarz odwracał martwe ciało zdarzył się nienotowany dotychczas wypadek. **Oto trzymany przez zmarłego w zaciśniętej dłoni rewolwer wystrzelił. Ugodzony kulą dr. Szymoński padł trupem na miejscu.**

Po zamknięciu numeru.

Łuna nad Skniłowem.

Lwów, 4. października.

(:). **W późnych godzinach wieczornych tuż przed północą redakcja nasza została zaalarmowana wiadomością o jakimś pożarze w okolicy lotniska na Skniłowie. Początkowe wiadomości brzmiały tak poważnie, że nasz sprawozdawca natychmiast udał się autem na miejsce pożaru, by osobiście stwierdzić jego rozmiary i przyczynę.**

Jak się okazało, — we wsi leżącej poza lotniskiem powstał wskutek podpalenia pożar u jednego z gospodarzy, Rusina. Spłonęło kilka zabudowań, oraz dwie piwnice napełnione zbożem. Szósty pułk lotniczy, który na terenach lotniska zarządził pogotowie, zawiadomił straż pożarną

Ogień zlokalizowano.

Wogóle pożar był nieznaczny i miał miejsce w dużej odległości od lotniska,

Zwołanie parlamentu Rzeszy.

Berlin, 3 paźdz. (PAT). Kancelarja Rzeszy ogłasza komunikat, zwołujący nowoobrany parlament Rzeszy **na dzień 13 października** br. Na pierwszem posiedzeniu plenarnem, któremu przewodniczyć będzie poseł centrowy **Herold,** Reichstag dokona wyboru nowego prezydjum. Na stanowisko pierwszego prezydenta parlamentu **frakcja socjal-demokratyczna,** jako najsilniejsza liczebnie, wysuwa posła **Loebego,** który sprawował ten urząd w ostatnim Reichstagu.

Nowy ambasador sow. w Berlinie

Moskwa, 3. października. (PAT). **Zastępca komisarza handlu Chińczuk mianowany został ambasadorem Z. S. S. R. w Rzeszy niemieckiej. W r. 1926 Chińczuk był przedstawicielem handlowym Z. S. S. R. w Anglji, zaś w r. 1927 członkiem delegacji sowjeckiej na międzynarodowej konferencji gospodarczej.**

KEMAL PASZA USTĘPUJE?

Ankara, 3. października. (PAT). Po wczorajszem posiedzeniu parlamentu prezydent Kemal Pasza oświadczył redaktorowi naczelnemu dziennika „Akoham" w obecności Ismetha Paszy i Fethy Beja, iż gotów byłby ewentualnie objąć prezydjum rady ministrów, lecz ustąpiłby wówczas ze stanowiska prezydenta republiki.

—o—

MIN. PRYSTOR ZWIEDZA ZAKŁAD ŚW. ANTONIEGO.

Warszawa, 3. października. (PAT) Minister pracy i opieki społecznej Aleksander Prystor udał się do Ignacowa w pow. Mińsk Mazowiecki w celu dokonania wizytacji znajdującego się tam zakładu dla dziewcząt **pod wezwaniem św. Antoniego Padewskiego,** z okazji otwarcia nowego roku szkolnego i poświęcenia nowego budynku.

MIN. ZALESKI WRACA Z GENEWY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3. października. (Z) Min. spraw zagran. August Zaleski powraca w dniu dzisiejszym do Warszawy wraz z członkami delegacji polskiej na sesję Ligi Narodów.

ŻYCIE PROWINCJI.

Kronika przemyska.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl, w październiku.

(M) **Ostatnie posiedzenie Rady miejskiej,** które się odbyło we wtorek, 30. września br., trwało do godz. 11.15 w nocy, mimo to jednak obrady nie doszły nawet do pierwszego punktu porządku dziennego. Lwią część dyskusji przedwstępnej wypełniła bowiem dość burzliwa i pełna rozbieżności dyskusja o zmianie obowiązującego regulaminu obrad.

W końcu burmistrz p. Krogulski obrady zamknął, zapowiadając, że następne posiedzenie odbędzie się w czwartek, 9. bm. Poza posiedzeniem doszło między dwoma członkami Rady miejskiej do kontrowersji, którą szybko zlikwidowano.

„Źródło", nowy handel delikatesów w Przemyślu, pl. Na Bramie l. 3, urządzony niezwykle gustownie, jest istotnie bezkonkurencyjnem źródłem taniości wszelakich doborowych delikatesów, towarów ko rzennych, cukrów itp.

Właściciele składów i magazynów na obszarze przemyskiej stacji kolejowej płacą obecnie tytułem czynszu dzierżawnego za plac, na którym się znajdują te zabudowania, kwoty ośmiokrotnie podwyższone. Przeciw tej nieproporcjonalnie wysokiej podwyżce wnieśli interesowani memorjał, w którym m. i. zaznaczyli, że budynki murowane po pewnym czasie przechodzą na własność skarbu kolejowego tak, iż podniesienie tak znaczne stawek czynszowych jest nieuzasadnione. Sprawa powyższa, interesująca wielki zastęp dzierżawców, oprze się o dep. eksploatacji Ministerstwa komunikacji.

Kto chce mieć pewność, że spożywa pieczywo pod każdym względem doborowe, winien wszędzie żądać i spożywać codziennie (trzy razy świeżutkie) bułki, plecionki, solodrążki, makówki, chleb z elektromechanicznej piekarni **M. Fränkla w Przemyślu, ul. Słowackiego l. 71.**

-3

FEJLETON „GAZ. POR." z 5. X. 1930.

CLAUDE GEVEL.

Latarnia magiczna.

Dżdżyste lato więziło w murach zamku gości pp. de Chenonces. Pani domu budziła się co rano z lękiem na myśl o nowym, rozpoczynającym się dniu: każdego ranka bowiem widziała w obramowaniu okna znany jesion, rozkołysany na wietrze i deszczu, zwiastujący jej pochmurne niebo, błotnistą ziemię i świeże troski.

Nie jest rzeczą łatwą zabawić dwanaście osób, którym pogoda skąpi zwykłych rozrywek na świeżem powietrzu. Kort tennisowy przybrał barwę pleśni, na boisku golfowem, odwiedzanem zazwyczaj przez gości sąsiedniego zdrojowska, bulgotała woda pod krokami śmiałków, odważających się wstąpić na grzęzne błoto. Samochody grzęzły w drodze do ferm, przygotowanych na przyjęcie letnich gości i urągających im sztucznemi kominkami, na których nie można było rozpalić ognia dla rozgrzania skostniałych członków. Gdy odważono się odbyć dwadzieścia kilometrów drogi do pobliskiego uzdrowiska, nie można było znaleźć wolnego stolika w kasynie zakładowem lub cukierni, natłoczonej kuracjuszami.

Trzeba było wyrzec się wszelkich wycieczek i zadowolić się rozrywkami w domu. I oto od dwóch z górą tygodni wielkie i małe „szlemy" ciągnęły się niezmordowaną koleją po grach towarzyskich wyczerpujących wyobraźnię i partjach bilardu, rozgrywanych przez nieudolnych graczy. Znudzone ręce zdejmowały i układały z powrotem na półkach bibljoteki książki w okładkach, znaczonych herbami, traktujące o ornitologji i sztuce. Na minjaturowym ekranie, pożyczonym od dziatwy, przesuwały się w nieskończoność postacie Charlie Chaplina i Harolda Lloyda, gdy fonograf produkował aż do znudzenia wciąż te same, zbyt dobrze znane płyty.

Goście pani de Chenonces nudzili się rozpaczliwie i było to tak widoczne, że każda bodaj najlżejsza, głośna wzmianka o tem byłaby naprawdę niewłaściwa. Ani pani domu, ani nikt z gości nie mógł dobrowolnie skrócić pobytu, tradycyjnie oznaczonego do czterech tygodni.

Nuda i konwenanse pochłonęły tę gromadkę ludzi, więzioną przez deszcz, który zasłoną swą odgradzał ją od świata przy wtórowaniu wiatru, gwiżdżącego za oknami, ryczącego w kominach i wyjącego za drzwiami.

Ogólny zły humor — aczkolwiek starannie ukrywany — nie dopuszczał nawet flirtu. Zresztą nawet warunki temu nie sprzyjały, ponieważ pani de Chenonces umiejętnie dobierała swoich gości. Bawiły u niej cztery pary małżeńskie, dwie niezamężne panie i dwóch nieżonatych panów.

Cóż jednak dać mogło życie, pędzone w zamkniętych murach, gdy wszyscy szpiegowali się wzajem w pragnieniu zdobycia tematu do plotki, któraby za rozrywkę służyć mogła?

Płomyki sympatji, zrodzone w chwilach pierwszego zetknięcia się z sobą, zagasły. Wybuchy uczucia wymagają entuzjazmu, wesołości i zapału... A tymczasem padał deszcz i powiewy wiatru gasiły te tajemnicze, ukryte ogniska budzącego się uczucia.

Pani de Chenonces wprawdzie sprowadzić kazała z Paryża nowe filmy i nowe płyty, lecz w atmosferze słoty i nudy melodje jazzowe i śmieszne przygody gwiazd kinematograficznych wydawały się dziwnie monotonne.

Po tem ostatniem niepowodzeniu wpadła na nowy pomysł urządzenia konkursu żywych obrazów i każdy z gości został upoważniony — układając obraz własnej kompozycji — do korzystania ze starych skarbów, garderoby i innych akcesoryj, złożonych na górce pałacu. Naznaczono drogą losowania kolejność wyprawy do składu antyków i dzień ten minął przy wielkiem ożywieniu, na tajemniczych przygotowaniach. Konkurs miał mieć miejsce tegoż wieczora.

Ujrzano rycerza w zbroi ze starych rondli, tabliczek łupkowych i odłamków rynien; poskromiciela niedźwiedzi w stroju ze starych dywanów, otoczonego wypchanemi zwierzętami; wieśniaczkę w kretonie firankowym i kapeluszu ze starego koszyka, siedzącą przy wrzecionie. A przedewszystkiem zwróciła uwagę stara babunia, siedząca pod zielonym baldachimem, w futrzanej pelerynie i peruce z wyblakłej rafji. Przy niej na stoliku stała pogięta latarnia. W pewnej chwili służący umieścił przed nią białe prześcieradło, przybiwszy je do muru, a gdy przyciemniono światło w pokoju, na płótnie rozpostartem przed oczyma widzów, przesunęły się różnobarwne postacie djabłów i chochlików, bohaterów z „Dzwonów Kornewilskich", „Córki pani Agnot", „Trzech Muszkieterów", słynne „Malheurs de Sophie", „generał Durakin" itp.

Widzowie śmiali się, entuzjazmowali, klaskali w dłonie. Jednogłośnie przyznano obrazowi pierwszą nagrodę konkursu.

Gdy rezultat został ogłoszony, osoba nagrodzona, która znalazła latarnię w starej szafie, a przy niej szkła, starannie ułożone w pudełkach kształtu piórnika, zmuszona została do powtórzenia seansu. A potem każdy z gości zapragnął manipulować przyrządem. Ujrzano więc obrazy do góry nogami lub w odwrotnej kolejności zdarzeń... Śmiano się do rozpuku. Nigdy jeszcze nie bawiono się tak

KRONIKA

4 PAŹDZIERNIKA
Sobota
Franciszka S.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—□—

TEATR WIELKI:

Sobota 4. paźdz. o g. 7.30 w. ku uczczeniu 30-lecia gmachu Teatru Wielkiego „Wyzwolony" i „Megae" opery A. Wieniawskiego. Występ K. Czarneckiego i E. Massiniego. Premjera.

Niedziela 5. paźdz. o g. 3.30 popoł. „Druciarz" operetka w 3 akt. Lehara. Występ Fontanówny i Folańskiego. (Ceny zniżone).

Niedziela 5. paźdz. o g. 7.30 w. „Wyzwolony" i „Megae" opery Wieniawskiego. Występ K. Czarneckiego i E. Massiniego.

*

TEATR ROZMAITOŚCI:

Sobota, 4. paźdz. o godz. 7.30 wiecz. „Dzielny wojak Szwejk" w ukł. scen. L. Schillera.

Niedziela, 5. paźdz. o g. 7.30 wiecz. „Dzielny wojak Szwejk" w ukł. scen. L Schillera.

*

TEATR MAŁY:

Sobota, 4. paźdz. o godz. 7.30 wiecz. „Egzotyczna kuzynka", kom. w 3 akt. Verneuille'a.

Niedziela, 5. paźdz. o g. 3.30 popoł. „Papa-kawaler", kom. w 3 akt. Carpentera. (Ceny zniżone).

Niedziela. 5. paźdz. o g. 7.30 wiecz. „Egzotyczna kuzynka", kom. w 3 akt. Verneuille'a.

*

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI.

Sobota 4. bm. o godz. 7.30 w. „Cjankali".

Niedziela 5. bm. o g. 12-tej w południe „Przedstawienie dla dzieci".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Śpiewak jazzbandu" z Al Jolsonem, film dźwiękowy.
CHIMERA: „Złudzenie".
FATAMORGANA: „Melodja serc".
KOPERNIK: „Upadły anioł" oraz „Odszczepieniec".
GRAŻYNA: „Melodja serc".
LEW: „Kobieta, która cię nigdy nie zapomni".
LUNA: „Zahia Córka Szeika".
CASINO: „Rewja Hollywoodu". 100% dźwiękowiec.
MARYSIENKA: „Upadły anioł" oraz „Odszczepieniec".
OAZA: „Dziewica z Kairu".
PALACE: „Ucieczka od szczęścia".
PASAŻ: „Pat i Patachon wśród ludożerców".
PAN: „Człowiek śmiechu".
PROMIEŃ: „Tajemnica skrzynki pocztowej".

dobrze w salonie pani de Chenonces!...

Podczas zabawy zerwało się płótno, lampa latarni kopciła... Wszyscy zarówno przywołując wspomnienia, starali się zaradzić wypadkowi... Wszyscy znienacka doznawali wrażenia, że znaleźli czy też odnaleźli rozrywkę prawdziwą, niepodobną do zwykłych, które ich znudziły, ponieważ działały samodzielnie, szły gładko bez wypadków, za dobrze, ponieważ stanowiły cząsteczkę ich wieku dojrzałego... Ta zaś rozrywka, połączona z trudnościami przyniosła z sobą coś nowego, odblask dziecięcych lat...

Wydawało się im, że nawet mrok w pokoju był inny — nie ten, co panuje w kinie, który przerwać może znienacka elektryczność zdradliwa — lecz tamten dawny, solidny mrok zupełny, co sprzyja ukrytej pieszczocie i czułym wyznaniom... Atmosfera wydała się odświeżona, młoda, świeża... Zarysowane zaledwie intrygi miłosne nawiązały się znowu... Nuda pierzchła...

W ciągu dwóch następnych dni wypróżniono wszystkie pudełka ze szkiełkami, jakie były w szafie.. wszystkie widoki przesunęły się, wzruszające czy też śmieszne...

Nastąpiły obietnice, zaręczyny, przysięgi...

A gdy latarnia magiczna objawiła wszystkie swe tajemnice, jako cud ostateczny ukazało się słońce...

Tłum. C. S.

Tragiczny zgon starca

w drodze do domu modlitwy.

Lwów, 4. października.

(—) Wczoraj wczesnym rankiem, na ul. Kazimierzowskiej u zbiegu ul. Kołłątaja, **nastąpił tragiczny wypadek, zakończony śmiercią 80-letniego, b. kupca, członka lwowskiej Rady kahalnej, Rachmiela Halperna.** Oto o godz. 6.45 rano blp. Halpern, zam. przy ul. Kazimierzowskiej 45, **wybrał się z domu na modlitwę w bóżnicy.** U zbiegu ulic Kołłątaja i Kazimierzowskiej, gdy Halpern przechodził przez tor kolei elektrycznej nadjechał **wóz tramwajowy Nr. 178 znak „8"**, prowadzony przez motorowego Mikołaja **Tokarza.** Halpern dostał się pod **koła tramwaju i doznał ciężkich obrażeń na całem ciele. Wezwane Pogotowie ratunkowe odwiozło go w stanie** groźnym do szpitala, **gdzie mimo zabiegów lekarskich ofiara nieszczęśliwego wypadku zmarła.**

Wydział śledczy po wstępnych dochodzeniach przekazał sprawę Prokuraturze do dalszego urzędowania.

RAJ: „Parada miłości" Maurice Chewalier.
SPLENDID: „Kuszącym ogniem brylantów" oraz „Krwiożerczy krawiec".
STYLOWY: „Pożar serc" (To zagłada Rosji).
UCIECHA: „Legjon Potępieńców".

*

Wiadomości teatralne.

30-lecie teatru Wielkiego. W dniu dzisiejszym upływa lat 30 od chwili, gdy w nowowybudowanym gmachu teatru Wielkiego odbyło się pierwsze przedstawienie uroczyste, na które przybyli liczni przedstawiciele wszystkich dzielnic Polski, by uczcić w ten sposób chwilę wielkiego znaczenia nietylko dla Lwowa, ale dla narodu całego i dla polskiej sztuki. Dziś, po latach trzydziestu wiernej służby dla kraju i sztuki rodzimej, słuszną jest rzeczą dzień ten upamiętnić. Dlatego to czynniki miejskie i dyrekcja teatrów postanowiły nadać przedstawieniu dzisiejszemu charakter uroczysty. Widowisko poprzedzą więc okolicznościowe przemówienia, które wygłosza: z ramienia miasta radny prof. dr. Gröer, zaś imieniem obecnej dyrekcji teatrów miejskich — dyr. St. Czapelski. Następnie usłyszymy ze sceny niegranę dotąd we Lwowie dwie opery znakomitego kompozytora polskiego Adama Wieniawskiego: „Wyzwolony" i „Megae" w wykonaniu czołowych sił śpiewaczych i w całkowicie nowej szacie dekoracyjnej i kostjumowej wedle projektów St. Jarockiego. Na przedstawieniu obecni będą przedstawiciele władz miejskich, rządowych, świata naukowego i sztuki, a także kompozytor Adam Wieniawski, przybyły do Lwowa specjalnie na zaproszenie dyrekcji teatrów. Również dla upamiętnienia tej rocznicy ukaże się dziś specjalne wydawnictwo, poświęcone 30-letniej działalności teatru Wielkiego, a zawierające wspomnienia wybitnych literatów lwowskich i zamiejscowych. Wydawnictwo to dołączane będzie do programów sprzedawanych w teatrach miejskich.

W teatrze Wielkm dziś premjera wspaniałej opery Adama Wieniawskiego „Megae" w reżyserji Z. Zaleskiego a pod batutą E. Massiniego. Obsadę tworzą: Czarnecki (Samuraj), Kisnerówna (Megae), Hoffmanowa, Kośmińska, Węgrzynówna, Romanowski. Wspaniałe, nowe dekoracje St. Jarockiego, przedstawiają krajobraz japoński na tle ogniem ziejących wulkanów, oraz wnętrze domku japońskiego. Rozpocznie przedstawienie 1-aktowa opera tegoż kompozytora „Wyzwolony", której akcja toczy się we Francji w r. 1830. Główną partję (Pagnola) śpiewa tu Zaleski, pozostałe zaś: Kisielewska, Hinglerówna, Użejko i Wroński. Dyryguje M. Zuna. — Jutro, w niedzielę, dwa przedstawienia: popołudniu po cenach zniżonych „Druciarz" Lehara z Fontanówną i Folańskim, a pod batutą Z. Górzyńskiego, wieczorem po raz drugi A. Wieniawskiego „Megae" i „Wyzwolony" w premjerowej obsadzie.

W teatrze Rozmaitości (ul. Rutowskie go 22.) dziś i w ciągu dni następnych wyborna satyra Haszka w scenicznem ujęciu L. Schillera „Dzielny wojak Szwejk", grana koncertowo przez cały ze spół artystów z nieporównanym Zniczem na czele.

W teatrze Małym widownia rozbrzmiewa nieustannym śmiechem na przedstawieniach świetnej komedji Verneuil'a „Egzotyczna kuzynka" w wykonaniu wybornej czwórki artystów: Grywińskiej, Morskiej, Krasnowieckiego i Strzeleckiego. Repertuarowa ta nowość grana jest codziennie wieczorem. Natomiast niedzielne przedstawienie popołudniowe po cenach zniżonych wypełni niemniej wesoła komedja Carpentera „Papa-kawaler", która w ciągu długiego szeregu dni królowała nieprzerwanie na afiszu. Będzie to zarazem ostatnie przedstawienie tej komedji.

Trzy ostatnie przedstawienia „Cjankali" F. Wolfa odbędą się w teatrze Nowości dziś w sobotę 4-go, jutro w niedzielę 5-go i w poniedziałek 6-go b. m. Mimo stale zapełnionej widowni zespół dyrektora K. Adwentowicza nie może dłużej pozostać we Lwowie, gdyż udaje się na dalsze tournée po Polsce.

Jedyne popularne przedstawienie „Cjankali" sensacyjnej sztuki F. Wolfa odbędzie się w teatrze Nowości w niedzielę dnia 5 b. m. o godz. 3.30 popołudniu. Ceny miejsc zniżone. Bilety nabywać można w kasie kinoteatru Kopernik.

Poranek dla młodzieży i dzieci odbędzie się w niedzielę, dnia 5 b. m. o godz. 12 w południe w teatrze Nowości. Wypełni go piękny historyczny obraz Jadwigi z Łobzowa „Wiwat Hetman Sobieski". Wykonawcami będą b. artyści teatrów miejskich. Rolę tytułową odtworzy ulubieniec lwowskiej publiczności p. Jan Guttner. Interesujące to przedstawienie urozmaici konkurs deklamacji, młodocianí uczestnicy którego otrzymają liczne nagrody. Ceny miejsc bezkonkurencyjnie niskie. Bilety wcześniej do nabycia w kasie kina Kopernik.

*

José Padilla na swojej przebojowej piosence „Valencia" zarobił 3 miljony franków. Słynny hiszpański kompozytor Jose Padilla, który wystąpi we Lwowie wraz z hiszpańską śpiewaczką Lidją Ferreira w teatrze Nowości w dniu 7 i 8-go b. m. z dwoma wieczorami kompozytorskiemi, należy do ludzi nietylko najpopularniejszych na obu kontynentach ale i do najlepiej zarabiających. Jego słynne przeboje „Valencia" i „Violetera" przyniosły mu każdy po trzy miljony franków.

I. Popularny koncert orkiestry 26. pp. pod batutą por. Tomasza Szyfersa odbędzie się dnia 5. bm. 1930 r. w sali Sokoła IV. o godz. 19.30 Na program złożą się utwory Moniuszki, Nowowiejskiego, Mozarta, Liszta i in.



NOWOCZESNY REPORTER.
W Ameryce wielkie pisma codzienne wyposażają swych reporterów w maleńkie przenośne radjostacje. Tak uzbrojony udaje się dziennikarz na „polowanie". A gdy zdobędzie dla wywiadu jakąś ciekawą osobę, każe jej mówić do mikrofonu. W ten sposób otrzymują słuchacze wiadomości jak najświeższe

Ze spraw miejskich.

ZEPSUTE ŚLEDZIE I CIASTKA Z PAJĘCZYNĄ.

Miejski Zakład badania żywności wykonał we wrześniu 1174 analiz, z czego 70 spraw oddano na drogę sądową. Mleka badano 410 prób, z których jedna zawierała 3 proc., a druga 25 proc. wody. Na 137 prób śmietany 13 prób zawierało tłuszcz poniżej przepisanej normy. Na 303 prób masła nie było ani jedno fałszowane. Pod względem więc nabiału zaznaczyła się w ubiegłym miesiącu wielka poprawa. Z konserw zakwestjonowano 13 puszek śledzi nadpsutych. Chleb w jednym wypadku zawierał mączyńca, wypieczonego w ośrodce. W dwóch wypadkach zakwestjonowano ciastka oplecione pajęczyną. Soki i syropy były bez zarzutu, natomiast w 17 wypadkach na 26 zakwestjonowano lemoniady wskutek zanieczyszczenia. Jakość korzeni poprawiła się w ostatnim miesiącu. Również znaczną poprawa zaznaczyła się w handlu winem.

Na 20 prób 3 wypadki oddano na drogę sądową, a to z tego powodu, że wino owocowe było sprzedawane jako gronowe. Wodę wodociągową badano 45 razy i nie znaleziono żadnych zmian.

*

SEKCJA I PRZY PRACY.

Na posiedzeniu sekcji I — odbytem pod przewodnictwem dr. Poratyńskiego, uchwalono między innymi przyznać subwencję ochronce w Snopkowie, uchwalono wypłacić znaczną kwotę miejskiemu zakładowi opieki nad dziećmi na sprawienie odzieży, obuwia i przyborów szkolnych. Uchwalono zakupić pościel i bieliznę dla chorych w miejskim zakładzie dla nieuleczalnych na ul. Bilińskich. W końcu zajmowano się sprawą wyborów członków do komisji opieki społecznej, którą to sprawę referował przewodniczący dr. Poratyński.

—o—

Swięto pojednania u więźniów.

Podobnie jak w roku zeszłym, z okazji święta pojednania lwowska gmina wyznaniowa urządziła nabożeństwa dla więźniów w Brygidkach, oraz dla rekonwalescentów w Kulparkowie. Zarząd więzienia i zarząd Kulparkowa przeznaczyły specjalne sale dla nabożeństw, a komitet wyłoniony z żydowskiej gminy wyznaniowej postarał się o kantorów. W południe dnia sądnego prezes gminy w towarzystwie naczelnika więzienia p. Majewskiego przybył do więzienia przy ul. Kazimierzowskiej i przez pewien czas modlił się razem z więźniami. Następnie wygłosił do nich okolicznościowe przemówienie. Te nabożeństwa i uczestnictwo w nich prezesa gminy względnie jednego z członków zarządu, wywarły wielkie wrażenie na uczestnikach, a naczelnik więzienia p. Majewski oraz dyrekcja szpitala w Kulparkowie wyrazili wdzięczność gminie za pamięć o tych nieszczęśliwych i najbiedniejszych z biednych w dniu ich wielkiego święta.

—o—

Ciągnienie loterji klasowej.

Warszawa, 3. paźdz. (Z) W dzisiejszem ciągnieniu Loterji Klasowej padły następujące wygrane: po **15.000 zł.** — Nr. 125398, 99205; po **10.000 zł.** — Nr. 105408, 187170; po **5.000 zł.** — Nr. 70627, 131492, 178746, 151815, 192583: po **3.000 zł.** — Nr. 120853, 209064, 82624, 136392, 194900; po **2.000 zł.** — Nr. 87438, 54480, 86437, 150960, 184935; po **1.000 zł.** — Nr. 11964, 56965, 72938, 81421, 90077, 91362, 96572, 99416, 12064, 118471, 134931, 143124, 149382, 205181, 207876, 38066, 38663, 53507, 56713, 64812, 68429, 69535, 96648, 102734, 107056, 109657, 112871, 123989, 161545, 196018, 199728.

—o—

Kolporterzy bibuły komunistycznej

SKAZANI NA 8 MIES. WIĘZIENIA.

Lwów, 4 października.

(:) Szósta kadencja sędziów przysięgłych ukończyła swe urzędowanie, rozstrzygając o karze **dla trzech komunistów,** oskarżonych o zbrodnię **zdrady głównej.**

Na ławie oskarżonych zasiedli: **Ozjasz Hauerstock,** liczący lat 21, rodem z Gródka Jagiell., kupiec, Hersch **Pell,** zam. w Gródku Jagiell., stolarz oraz Hersch **Licht,** liczący lat 21, krawiec, urodzony i zamieszkały w Gródku Jagiell.

Wszystkim trzem zarzuca akt oskarżenia, że w marcu br. w Gródku Jagiell. **kolportowali bibułę komunistyczną,** zawierającą szereg ataków na obecny ustrój państwowy, oraz nawoływującą **do krwawego powstania** przeciwko obecnemu rządowi. W szczegółach sprawa ta przedstawia się następująco: Oskarżony Ozjasz Hauerstock otrzymał od osób, na razie niewyśledzonych, cały plik odezw komunistycznych **i 50 bloczków,** przeznaczonych do zbierania datków na rzecz **nielegalnego komitetu niesienia pomocy członkom związków zawodowych.** Hauerstock odezwy i ulotki te wręczył **Pellowi** i polecił mu rozszerzać je wśród bezrobotnych i zbierać datki na bloczki „komitetu".

Pell otrzymawszy odezwy te od Hauerstocka, wręczył je zkolei **Lichtowi,** powtarzając mu zlecenie kolportażu tych druków wśród bezrobotnych. Licht następnie **spotkawszy zredukowanego robotnika** cegielni Stefana Łebedyńskiego, wręczył mu te druki wraz z bloczkami.

Policja przeprowadzając rewizję **u Łebedyńskiego,** znalazła te druki, **a** zaindagowany Łebedyński oświadczył, **że otrzymał je od Lichta.** Idąc tym śladem, policja aresztowała **wszystkich trzech oskarżonych.** Następna rewizja, przeprowadzona u oskarżonego Pella, dała także **obfity materjał dowodowy,** bowiem w domu u niego znaleziono **37 sztuk bloczków,** służących do zbierania datków na rzecz wyżej wspomnianego nielegalnego komitetu. Słuchany na policji Pelz oświadczył, że zakwestjonowane bloki i druki otrzymał od Hauerstocka. U sędziego śledczego jednak **zmienił swe zeznania i oświadczył,** że na policji słuchany był **pod terorem** i tylko z tego powodu złożył tego rodzaju zeznanie. Hauerstock tak w policji, jak i w śledztwie zaprzeczył winie i oświadczył, że ze sprawą tą niema **nic wspólnego.**

Trybunał, któremu przewodniczył radca Dworzak, po przemówieniu prokuratora dra Lipsza i obrońców dra Rosenblatta z Przemyśla, dra Kaufmana i dra Billaka wydał wyrok skazujący Pella i Lichta **po 8 mies. więzienia** z zaliczeniem aresztu śledczego, zaś Hauerstocka uwolnił od winy i kary.

Z miasta

Koło Ewangelików Polaków

we Lwowie

zaprasza wszystkich Ewangelików narodowości polskiej we Lwowie do wzięcia udziału w obradach nad ważnemi sprawami naszego Zboru, które odbędą się w **niedzielę, 5 października b. r. o godzinie 12 w poł.** w sali organowej **Szkoły Ewangelickiej** przy ulicy Kochanowskiego 18.

Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (Gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich l. 1). W niedzielę, dnia 5 b. m. o godzinie 11 przedpołudniem, odbędzie się w salach Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych otwarcie wystawy obrazów i grafiki artystycznej. Dla miłośników sztuk plastycznych w mieście naszem będzie nowa ta wystawa niewątpliwie ewenementem pierwszorzędnym. Dawno już bowiem nie mieliśmy sposobności oglądać grafiki o tak wybitnych walorach estetycznych jak ta, którą na obecną wystawę nadesłało z Warszawy stowarzyszenie członków grafików polskich „Ryt", Skoczylas, Bartłomiejczyk, Borowski. To tylko kilka nazwisk członków „Rytu" z pośród wielu, a nazwiska te mówią same za siebie. Obok „Rytu" większą kolekcję grafiki wystawia również Zofja Stankiewicz. Ale i malarstwo nie będzie na tej wystawie w stosunku do grafiki upośledzone, wobec tego, że z wystawami zbiorowemi wystąpią tym razem Janina Nowotnowa i Zygmunt Radnicki, artyści cieszący się zasłużonem uznaniem. Całość wystawy pierwszorzędna, godna największego zainteresowania. Wystawa otwarta będzie codziennie od godz. 10 do 15-tej.

Ze świata plastyki. Z okazji otwarcia w najbliższą niedzielę jesiennej wystawy w Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych, bawi w naszem mieście głośny art. malarz Stanisław Kotwicz Gilewski, Lwowianin, uczeń Akademji krakowskiej, Monachijskiej, Paryskiej i Rzymskiej, znany ze swych płócien kompozycyjnych i portretów, jedyny z polskich artystów, któremu danem było portretować papieża Piusa XI. Na jesiennej wystawie we Lwowie zobaczymy ostatnią pracę Gilewskiego, naturalnej wielkości portret prymasa Polski ks. arcybiskupa Hlonda, dar Ślązaków z okazji 25-letniego jubileuszu kapłaństwa arcypasterza naszej ziemicy.

—□—

Komunikaty.

XII. Koło T. S. L. im. St. Wyspiańskiego otwarło wypożyczalnię książek w szkole żeńskiej im. św. Antoniego przy ul. Łyczakowsiej. Wypożyczalnia otwarta codziennie od godziny 4 — 6 popołudniu. Warunki wypożyczania: kaucja 3 zł., miesięcznie 1 zł. wpisowe 20 gr. Dla młodzieży za okazaniem poświadczenia szkolnego miesięcznie 75 gr.

Korporacja gospodnio - restauracyjna i pokrewnych zawodów we Lwowie, Rynek l. 28 — podjęła pracę sporządzenia dokładnej ewidencji koncesyj na sprzedaż i wyszynk alkoholów w mieście Lwowie. Uprasza przeto wszystkich właścicieli koncesyj oraz zastępców wykonujących przemysł gospodnio - restauracyjny, by w ciągu miesiąca października roku 1930 zgłosić się raczyli do Sekretarjatu Korporacji, Rynek l. 28 I. p. — celem zarejestrowania, względnie sprawdzenia zgodności rejestracji.

Kurs litografji artystycznej. Dnia 13 b. m. rozpoczyna Instytut 3 miesięczny wieczorny kurs litografji artystycznej prowadzony przez artystę grafika prof. Tyrowicza. Nauka na kursie obejmuje całokształt techniki litograficznej i przeznaczoną jest tak dla pracowników przemysłu graficznego jakoteż dla osób pragnących posługiwać się litografją w celach artystycznych. Zgłoszenia na kurs przyjmuje i informacji udziela biuro Instytutu przy ul. Bourlarda 5, II. p. codziennie w godzinach od 9 — 2.

Meble „Lamusa" M. Muzeum przemysłu art., ul. Hetmańska 20. zawiadamia, że otwarcie pokazu sprzętów wykonanych przez warsztaty „Lamus" nastąpi w niedzielę 5. bm. o godz. 11.

—□—

Kronika policyjna.

(—) **Włamania mieszkaniowe.** Jakób Czaczkies, zam. przy pl. Krakowskim 29. doniósł wczoraj policji, że nieznani sprawcy włamali się do jego mieszkania i skradli biżuterję, oraz 2.000 zł. gotówką, łącznej wartości 3.000 zł. — Do mieszkania Michała Rybaka, przy ul. św. Zofji 25. włamał się jakiś złodziej i skradł różne rzeczy ogólnej wartości 890 zł.

(—) **Auto wjechało na tramwaj.** Wczoraj wieczorem około godziny siódmej najechał kierowca auta Nr. 90268. Andrzej Pilecki. zam. przy ul. Tarnowskiego 27. na wóz tramwajowy Nr. 7. jadący ul. Kopernika, który wskutek tego doznał uszkodzenia pompy powietrznej.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Marję Taborską z Gródka Jagiel., Julję Tymoczko i Karola Koflera, oboje bez miejsca zamieszkania za kradzież na szkodę Hermana Muntrere, przy ul. Słonecznej. Marję Szczepańską za kradzież sweteru wartości 65 zł. na szkodę Edwarda Sołtysa, Stefana Baszeka za włóczęgostwo. Franciszka Latawca i Izaka Scheiningera za włóczęgostwo, Zofję Zgorzelską za opilstwo i wybicie szyb na szkodę Joanny Kudaji. oraz Józefa Żukowskiego za włóczęgostwo.

(—) **Przebicie nożem.** Wczoraj około godziny 2.30 w nocy przechodził ul. Słowackiego, obok ogrodu Kościuszki niejaki Michał Wilczkowski, który znajdował się w stanie zupełnego opilstwa.



HALSMANN UŁASKAWIONY. Donieśliśmy już, że student Filip Halsmann, skazany za zabicie swego ojca na pierwszej rozprawie na 10 lat więzienia, a na drugiej na 2 lata, został obecnie ułaskawiony przez austrjackiego prezydenta państwa. Rycina nasza przedstawia jedną z ostatnich podobizn bohatera sławnego procesu.

W pewnem miejscu przystąpił do niego jakiś osobnik i przebił Wilczkowskiego kilka razy nożem w plecy. Pogotowie ratunkowe po zaopatrzeniu mu ran odwiozło go do szpitala powszechnego.

(—) **Pokąsany przez psa.** Szeregowiec Samuel Hendel z 6. p. a. c. został w dniu wczorajszym pokąsany przez psa, stanowiącego własność Jana Gagatka, zam. Wulka 14.

—o—

Na srebrnym ekranie.

Kino „Palace" „Ucieczka od szczęścia".

Lwów, 4. października.

(:) Czasem są filmy, które sprawiają widzom wiele przyjemności. Przez dwie godziny wprowadzają go w świat beztroski, wolny od codziennych dolegliwości. Do filmów tych należy „Ucieczka od szczęścia", typowa amerykańska komedja. Niema w tym filmie żadnych mądrych sentencyj, jest zato dużo słońca i pogody. Scenarjusz miejscami naiwny, jednak widz przechodzi szybko nad tem do porządku. Również reżyser filmu p. Raoul Walsh przejaskrawił parę typów. Ale ogólnie biorąc stworzył rzecz pogodną i lekko strawną.

Do wielkiego sukcesu filmu przyczyniła się w pierwszym rzędzie trafna obsada ról. Dotyczy to przedewszystkiem nowej gwiazdeczki Fox - filmu p. Fifi Dorsay, która świetnie grała „nóżkami", pokazując je często i przy każdej sposobności. A ponieważ miała nóżki bardzo ładne i zgrabne, nie tylko to nie raziło, ale wprost przeciwnie bawiło publiczność. Prócz tego p. Dorsay szczycić się może wcale dobrym głosikiem, pięknie interpretując kilka lekkich piosenek.

Partnerem jej był znany z „Rycerzy miłostek" Wiktor Mc. Langlen niezrównany uwodziciel kinowy w kurtce marynarskiej. Trzeci w tej trójce był p. Brendel, jeden z najlepszych komików Hollywoodu. Już w „Rycerzach miłostek" okazał się z najlepszej strony. W „Ucieczce od szczęścia" aczkolwiek miał mniejsze pole do popisu, szczerym swym humorem pobudzał często publiczność do śmiechu. Poza tą trójką zachwycaliśmy się jeszcze tuzinem pięknych dziewcząteк, które bardzo ładnie tańczyły i mile wyglądały na ekranie.

Tym razem udała się premiera w kinie „Palace" i film ten winien się cieszyć długotrwałem powodzeniem.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

DODATEK TYGODNIOWY GAZETY PORANNEJ

Pogoń-Czarni.

Lwów, 4. października.

Są wydarzenia, które **nie wymagają bliższych określeń.** Do kategorji tej należą bezsprzecznie zawody **Pogoni z Czarnymi.** Mają one tak ustaloną tradycję, tworzą **tak znany rozdział historji polskiego piłkarstwa,** iż doprawdy trudno dodać dziś do dostatecznie znanych szczegółów coś nowego. Czy potrzeba mówić o **popularności spotkań odwiecznych rywali?** Czyż każdorazowo wypełniona po brzegi widownia nie jest **najlepszym dowodem,** iż zawody Pogoni z Czarnymi, mimo lat, mimo zmiennych losów kolei **nie utraciły nic ze swej atrakcyjności** i dziś jak przed laty **tworzą hasło fascynujące masy?**

Zawody niedzielne różnią się może od wszystkich z ostatnich kilku lat tem, że toczyć się powinne **w nieco spokojniejszej atmosferze.** Ani Pogoni, ani też Czarnym nie grozi dziś poważniej **jakiekolwiek niebezpieczeństwo,** w tych warunkach spodziewać się należy, że drużyny zdobędą się na grę **spokojniejszą,** na czem zyskać może jedynie wartość zawodów, które, gdy chodzi o jakość, rzadko kiedy odpowiadały prymitywnym choćby wymogom. Zbyt wielką była stawka, zbyt podniecone nerwy i ambicja, to też każdorazowe spotkanie miało charakter **zaciętej walki, prowadzonej nieustępliwie od początku do końcowego gwizdka.** Mimo braku specjalnej podniety, mimo stosunkowo mniejszej stawki nie ulega wątpliwości, że i tym razem mecz Czarnych z Pogonią utrzyma **swój specyficzny charakter,** że żadna z drużyn nie wyda lekkomyślnie swych **atutów z rąk** i przez pełnych dziewięćdziesiąt minut **natęży wszystkie siły i całą umiejętność, byle tylko odnieść zwycięstwo.**

Mówić o szansach, to w obecnych warunkach, gdy **wszystko znajduje się w stanie płynnym,** gdy nie ma ustalonych wartości — **rzecz co najmniej niewdzięczna.** Niemniej jednak spróbujemy na podstawie papierowych danych przeprowadzić **paralelę,** może w ten sposób uda nam się dojść do **jakiejś konkluzji.**

Albański i Kasprzak, to dwa zgoła odmienne typy. Gracz Czarnych należy do kategorji bramkarzy **aktywnych** t. zn. nie czeka on na przeciwnika, lecz przez wybiegi i wczesną interwencję stara się zmusić go również do **przedwczesnego działania,** względnie sparaliżować akcję, nim jeszcze dojrzeje ona do **niebezpiecznego strzału.** Ten system gry przyjęty jest przez wielu **światowych bramkarzy** i był przyczyną, dla którego Anglicy zaangażowali wiedeńskiego Hidena, chcąc **ożywić nieco skostniałą formę** bramkarzy Albionu. Czy agresywna gra bramkarza jest na miejscu? O ile nie łączy się ze zbyt wielkiem **ryzykanctwem** — to przynosi bezwzględnie wielkie korzyści, a przedewszystkiem **ułatwia znacznie zadanie obronie.** Kasprzak dotychczas wywiązywał się dobrze ze swego zadania, aczkolwiek gra nie jest jes[illegible] **bezwzględnie pewną, w każdym razie będzie on pozytywną pozycją swej drużyny.** Albański ciosany jest **z innego drzewa.** Wielką jego zaletą, to **niewzruszony spokój, który pozwala mu wyczekiwać bez zdenerwowania strzału, by później z kocią zręcznością** rzucić się na piłkę i pewnie opasać ją ramionami. W ostatnich czasach zdarzały się wypadki, że Albański grał nieco mniej pewnie, jednak po jednym czy dwóch błędach **otrząsał się** — powiedzielibyśmy z nonszalancji — i osiągał formę, która przynosiła mu pochwały i uznanie. Pozatem dysponuje bramkarz Pogoni odpowiednią dozą **doświadczenia i rutyny** tak, że w rezultacie „niebiesko-czerwoni“ mają na najważniejszej pozycji **pełnowartościowego gracza.**

W linji obrony byli Czarni do niedawna **bezwzględnie lepsi**. I dziś jeszcze mają oni to bene, że **Chmielowski i Olejniczak** tworzą doskonale zgraną, uzupełniającą się parę. Sytuacja w obronie Pogoni zmieniła się na lepsze. **Fichtel** jest graczem twardym, szybkim o doskonałym tacklingu, który pozwala mu pokrywać częściowo brak **należytego wykopu. Jerzewski** technicznie ustępuje znacznie partnerowi, niemniej jednak umie on dobrze **wykorzystywać grę ciałem,** pozatem jest dostatecznie **szybki** i dysponuje wcale dobrym, aczkolwiek nie zawsze celnym wykopem. O ile obrońcy Czarnych osiągną pełną formę, to przyznajemy im jednak pewne plus.

Pomoc Czarnych cechowała dotychczas **nierówna forma,** podczas gdy linja pomocy Pogoni grała **przeciętnie równomiernie,** nie wywołując specjalnego zachwytu, ale i naogół **nie zawodząc.** Piłat miał okresy, w których brany był w rachubę do reprezentacji, były jednak dnie, w których **nic mu się nie udawało.** Deutschman utrzymuje się od dłuższego już czasu **na dobrym poziomie,** w rezultacie więc przyjmujemy, że **lewi pomocnicy są sobie równi.** Na środkowej pomocy ujrzymy z jednej strony **Wacka Kuchara,** z drugiej **Amirowicza.** Wacek ma bezsprzecznie większą rutynę, pozatem o ile dopisuje **kondycja fizyczna,** potrafi się zdobyć na popisy, które wywołać muszą zdziwienie, wadą Wacka Kuchara jest **zbytnia nerwowość,** która uwydatnia się szczególnie jaskrawo właśnie **na zawodach z Czarnymi.** Amirowicz dotychczas **nie zawodził.** Młodszy, dysponuje też odpowiednią ruchliwością, która pozwala mu zarówno **posuwać się za napadem, jak wspierać skutecznie obronę.** Hanke jest może **mniej ruchliwy od Ozajasta,** niemniej jednak **przewyższa go bezwzględnie rozumowem opanowaniem gry,** dobrą swą taktyką nadrabia on też całkowicie pewne braki biegowe. Przyjmując, iż wszyscy gracze pomocy osiągną **pełną swą formę,** po zsumowaniu stron dodatnich i ujemnych dochodzimy do konkluzji, że linje te są sobie **mniej więcej równorzędne.**

Atak Pogoni cierpi na podobną chorobę, co pomoc Czarnych, t. zn. jest niestały. Były zawody, w których **zadziwiał swą agresywnością,** w innych znów całkowicie zawodził. Zmienność posuwał do tego stopnia, iż na jednym i tym samym meczu przeistaczał swe oblicze, grając zupełnie słabo, to znów przeprowadzając okresami bardzo dobre akcje. O ile jednak Pogoń **ma pretensje** do swej linji ofenzywnej, to w jeszcze większej mierze **mają je Czarni.** Napad ich nie zdobywał w tym roku laurów, rzadko kiedy umiał zdobyć się na skoordynowaną grę, a jeszcze rzadziej strzelał. Niemniej jednak dysponują Czarni w napadzie **jednostkami,** które zmuszają przeciwnika do czujności. Zaliczają się do nich przedewszystkiem **Drzymała i Koch,** którzy we dwójkę potrafią w linje defenzywne „wroga“ wprowadzić **nie małe zamieszanie.** Pozatem przypominamy, że właśnie na zawodach z Pogonią na wiosnę napad Czarnych grał nadspodziewanie dobrze i jedynie brak strzału uniemożliwił mu wykorzystanie **dogodnych pozycyj.**

Kalkulacja papierowa doprowadza nas do konkluzji, że do walki stają jutro przeciwnicy **zupełnie równorzędni,** toteż o wyniku rozstrzygnąć może **drobny przypadek, względnie pech lub szczęście.** W każdym razie życzyćby sobie należało, by gra obracała się **w fair ramach** i współudział widowni ograniczał się do minimum.

—o—

Kto wejdzie do Ligi?

KROK NAPRZÓD.

Lwów 4. paźdz.

Nadchodząca niedziela posunie znowu o **krok naprzód rozgrywki o wejście do Ligi,** choć sytuacji wyjaśnić nie może.

W grupie południowej wkroczy do walk przedstawiciel Śląska, wyłoniony na meczu **Amatorski K. S.—Orzeł (Wenowiec).** Sto procent szans przemawia za **Amatorskim,** to też Warta (Zawiercie) u niego zapewne będzie gościła.

W grupie centralnej Legja poznańska, zasilona w ataku **Chmielewskim,** rozegra przedostatnie spotkanie ze **Skrą w Warszawie.** W razie bardzo prawdopodobnego zwycięstwa będzie ona niemal pewnym kandydatem do rozgrywek **międzygrupowych.** By to się nie stało, Poznańczycy musieliby bowiem przegrać z **TKS-em w Toruniu** (10. października), a WKS. (Łódź) wygrać zarówno niedzielny mecz z Toruńczykami u siebie (co jest bardzo prawdopodobne), jak i ze Skrą w Warszawie. Los tej grupy zależy więc **od TKS-u,** tak groźnego na własnem boisku. Doświadczył tego WKS., przegrywając z Toruńczykami.

W grupie południowo - wschodniej Unja lubelska gra swój ostatni **mecz z Sokołem w Równie.** Przegrana wyjaśniłaby zupełnie sytuację i utorowałaby drogę do dalszych rozgrywek. Trudno bowiem przypuścić, by Lwowianie ulegli **słabym przedstawicielom Wołynia.** Natomiast słaba forma Unji, wykazana ostatnio na **meczu z Marymontem,** niespodzianki w postaci przegranej z Sokołem nie wyklucza. Najprawdopodobniej jednak Unja wygra i o zwycięstwie zadecyduje **trzecia rozgrywka Unja—Lechja** na neutralnym gruncie.

W najsłabszej grupie północnej przedostatni mecz gra 42 p. p. (Białystok) w Wilnie z **Ogniskiem.** Zwycięstwo da mu znaczną przewagę nad 82 pp. (Brześć) i wystarczy mu wówczas jeden punkt do zdobycia tytułu mistrza swej grupy. Prawdopodobna jednak przegrana uczyni faworytem **Ognisko wileńskie,** zdaje się najlepszą drużynę tej grupy.

—o—

Wielki Zjazd sportowy w Katowicach.

Lwów, 4. października.

11 i 12 bm. ma się odbyć w Katowicach zjazd przedstawicieli polskich organizacyj sportowych, **pielęgnujących sporty zimowe** związków i klubów łyżwiarskich, narciarskich i tp. Nadto na zjazd przybyć mają przedstawiciele półurzędowych organizacyj WF. i PW., PI., WF., oraz kolejowi. Celem zjazdu ma być ustalenie ogólnego planu zimowych imprez sportowych na rok 1930-31.

Rozmaitości.

Na froncie ligowym toczyć się będzie jutro zażarta walka. Oprócz zawodów Pogoń—Czarni we Lwowie, rozegrane zostaną następujące spotkania: Cracovia—Wisła w Krakowie, w Warszawie Polonja—Legja, w Poznaniu Warta—ŁKS., w Katowicach Warszawianka—Ruch.

Apel do Pogoni. Z licznych stron otrzymujemy zażalenia na ceny wstępu pobierane przez Pogoń. Szczególnie skarżą się bywalcy drugiego parteru, że na miejsca te niema zniżek w przedsprzedaży. Zdaje się, że 1 zł. za drugi parter byłoby ceną aż nadto wystarczającą. Dziwić się należy, że kluby nasze dotychczas jeszcze tkwią w starych tradycjach i nic a nic nie korzystają z nowoczesnych doświadczeń kupieckich, które powiadają, że lepiej sprzedać wielką ilość towarów po tańszej cenie, niż mniej a drogo.

Zawody kolarskie o mistrzostwo Lwowa zapowiedziane na dzień dzisiejszy, nie odbędą się, ponieważ... rzekomo magistrat nie zdołał na czas uporać się z formalnościami (?). Sfery wtajemniczone przebąkują natomiast, że zawody odwołano, ponieważ Tropaczyński i Fröss startują obecnie w biegu „Do morza“. Jak widać w kolarstwie lwowskiem zakorzeniają się dziwne zwyczaje i znów potrzeba będzie sporo czasu i sił, by je wyplenić. Mamy nadzieję, że uda się to z nowym rokiem.

Prasa wiedeńska poinformowała publiczność o... klęsce Polski ze Szwecją w stosunku 3:0. Ciekawi jesteśmy, czy znalazł się ktoś, ktoby sprostował z urzędu powyższą wiadomość?

Przyjazd Kanadyjczyków na mistrzostwa świata do Krynicy jest zapewniony. Kanadę reprezentować będzie tym razem drużyna uniwersytecka z Manitoby, w której grał niegdyś znany z występów kontynentalnych dr. Watson. Dr. Watson praktykuje obecnie jako lekarz chorób kobiecych na uniwersytecie w Pradze. On też jest organizatorem tournee Kanadyjczyków po kontynencie. Wystąpią oni poza Krynicą również w Berlinie, Wiedniu, Medjolanie, Paryżu, Londynie, Sztokholmie i St. Moritz.



MADAME HANAU NA WIDOWNI.
Madame Hanau, bohaterka głośnej afery finansowej w Paryżu, znowu obecnie jest na ustach wszystkich dzięki wielkiemu zwycięstwu, które odniosła w czasie pertraktacyj ze swymi wierzycielami. Energicznej damie udało się pozyskać ich dla siebie całkowicie. Rycina nasza przedstawia panią Hanau podczas pertraktacyj.

Straszliwe odkrycie w domu kupca.

CO MIEŚCIŁ W SOBIE TAJEMNICZY KUFER.

Lwów, 4 października.

(=) W Londynie wielkie wrażenie wywarło morderstwo, popełnione przez jednego ze znanych tamtejszych przemysłowców, wśród niezwykle **zagadkowych okoliczności.** Młoda i piękna kobieta, wyszedłszy pewnego dnia z domu, **nie wróciła już więcej.** Zaniepokojony jej nieobecnością mąż, zawiadomił policję, która zaczęła poszukiwania za zaginioną.

Ślady prowadziły do mieszkania pewnego

młodego kupca,

który pozostawał w stosunkach handlowych i towarzyskich z panem Bottom. Tu zastano drzwi zamknięte, a gdy policja otworzyła je przemocą, zastała **mieszkanie puste.**

Nie zrażona tem policja, przystąpiła do przeszukania mieszkania, co doprowadziło do

straszliwego odkrycia.

W jednym z pokoji stał duży kufer, przykryty starannie makatą, lecz bystre oko detektywów spostrzegło sączący się od kufra na posadzce

ciemny strumyczek,

w którym rozpoznano **zakrzepłą krew.**

Otworzono kufer i znaleziono w nim utłoczone, **poćwiartowane zwłoki nieszczęśliwej kobiety.**

W dalszym poszukiwaniu policji udało się odnaleść właściciela mieszkania, owego młodego kupca, nazwiskiem **John Brune.** Przesłuchiwany na policji z początku wypierał się, jakoby cokolwiek wiedział o czynie, utrzymując, że na ten dzień odstąpił pokój jednemu ze swych znajomych. Przyparty jednak do muru, przyznał się do zbrodni, podając, iż popełnił ją w przystępie szału, **wywołanego zażyciem kokainy.**

Co sprowadziło panią Bottom do mieszkania mordercy, pozostaje

tajemnicą,

koło której kronika skandaliczna w Londynie **osnuła swe komentarze.**

Starcy i praca umysłowa

CIEKAWE UWAGI STARCA ANGIELSKIEGO.

Lwów, 4. października.

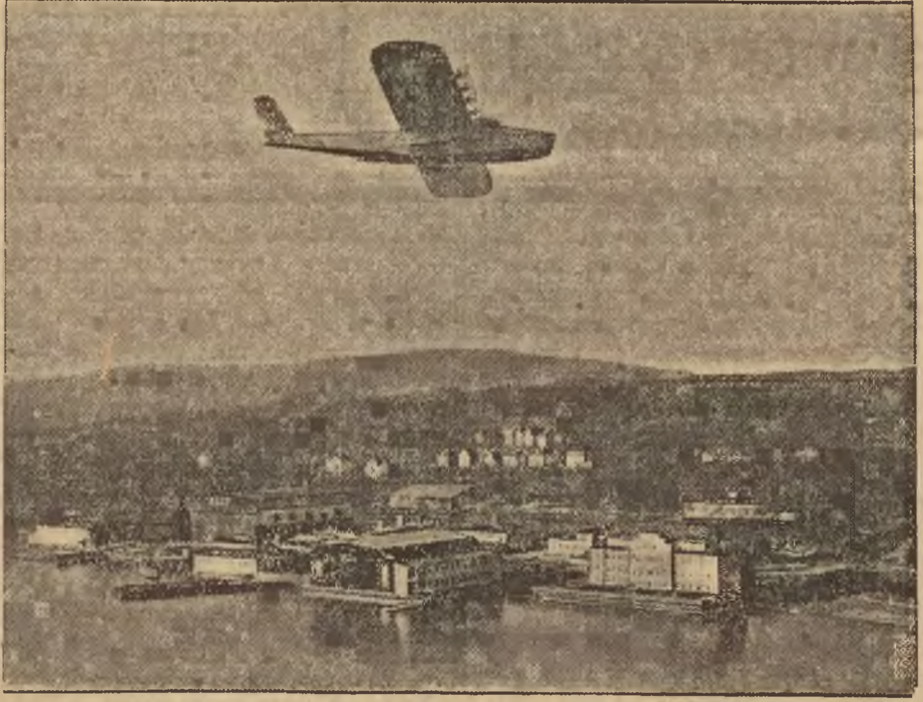
(=) W dobie redukcji szczególniej silnie występuje tendencja do odmładzania organizmu społecznego przez usuwanie od pracy **ludzi starszych,** a zastępowanie ich młodymi. Lat 60 zostało naznaczone jako granica, poza którą spycha się pracownika do rzędu nieużytku...

Czy ta metoda jest słuszna, na to daje ciekawą odpowiedź **Antoni Morland,** w jednem z poczytnych czasopism londyńskich. Autor artykułu wykazuje na całym szeregu przykładów, że kresu twórczości ludzkiej nie da się ująć w żadne ramy lat zgóry określonych, że twórczość starców w podziw wprowadzała świat cały dziełami ich i czynami.

Oto więc **Grote,** mąż stanu i historyk angielski rozpoczął wielkie dzieło swe o **Arystotelesie dopiero w 71 roku życia. Samuel Johnson** w tychże latach opublikował największe z dzieł swoich: **„Życie poety".** **Littre** ukończył wówczas największe ze wszystkich słowników świata. **Galileusz,** mając lat 73, dokonał ostatniego swego **odkrycia teleskopowego,** a mianowicie: „dziennej i miesięcznej libracji (ruchu wahadłowego) księżyca". **Kant** w 74 roku życia napisał swą **„Antropologję i metafizykę etyki".**

Thiers w latach tych został prezydentem republiki francuskiej. **Holmes** w 74 roku życia ogłosił swoje najlepsze dzieło p. t. **„Pagesfrom an Old Volume of Life". Longfellow** w 75 roku życia napisał wspaniałą sztukę p. t. „Bells of San Blas". W tychże latach **D'Israeli** ogłosił trzy tomowe dzieło p. t. **„Amenitres ot literature". Wiktor Hugo** w 75 roku życia napisał swoją **„Historję zbrodni"**, w 77 roku **„Papieża"**, a w 79 **„Cztery wiatry ducha". Henryk Davis** w 81 roku życia mianowany został wiceprezydentem Stanów Zjedn. **Palmerston** w tychże latach został prezesem ministrów angielskich. **Newton** w 81 roku życia pracował, jak za najlepszych młodych lat swoich. **Sokrates** rozpoczął naukę muzyki w 80 roku. **Gladstone** w roku 83 wybrany został **poraz czwarty** prezesem ministrów. **Ranke** rozpoczął w 80 roku 12 tomową **„Historię świata"** i prowadził ją do 91 roku. Filozof angielski **Hobbes** w 87 roku życia przetłumaczył **„Odyseę", a w rok później „Iljadę".**

Gdy czyny bohaterskie są przywilejem młodości, to dla wszystkich innych czynów wymagana jest **myśl skupiona,** zdobyte doświadczenie i dojrzały sąd, a te stanowią wyłączny przywilej starości.



OLBRZYMI SAMOLOT DO X.
W Niemczech skonstruowano obecnie olbrzymi samolot, który niebawem odbyć ma drogę przez Ocean do Ameryki. Na rycinie naszej widzimy próbny lot tego potężnego statku powietrznego

GIEŁDY.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 3. października. (PAT) 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 89, 10 proc pożyczka kolejowa 103 3,4, 8 proc. L. Z Banku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94, 8 proc. Obligacje Banku Gosp. Kraj. 94.

Waluty i dewizy: Dolary 8.95, Gdańsk 172.90, Holandja 358.85, Londyn 43.24, N. Jork 8.89.2, Oslo 238.15, Paryż 34.92, Praga 26.40. N. Jork teleg. 8.90.2, Szwajcarja 172.73, Wiedeń 125.59, Włochy 46 60.

Warszawa, 3. października. (PAT) Bank Polski 160—161, Częstocice 32 i pół, Warsz. Tow. Cukr. 31 3/4, Węgiel 40. Lilpop 25, Ostrowieckie serja B 51. Starachowice 11, Klucze 80.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 3. października. (PAT) Paryż 20.22, Londyn 25.03 i pół, N. Jork 5.15.20 Bruksela 71.87 i pół, Włochy 26.98 i pół, Hiszpanja 53.25, Amsterdam 207.80, Berlin 122.65, Wiedeń 72.75, Sztokholm 138.40, Oslo 137.90, Kopenhaga 137.90, Sofja 3.73, Praga 15.29, Warszawa 57.75, Budapeszt 90.20, Białogród 9.12 i pół, Ateny 6.57 i pół, Konstantynopol 2.44 i pół Bukareszt 3.06. Helsingfors 12.97 i pół, Buenos Aires 181.50.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 3. października. (PAT) N. Jork 485.95, Paryż 123.80, Berlin 20.41 1/8, Montreal 485.56, Hiszpanja 47.10, Amsterdam 12.04 27/32, Bruksela 34.83 5/8, Włochy 92.78, Szwajcarja 25.03 5/8, Kopenhaga 18.15 3/4. Sztokholm 18.09. Oslo 18.16, Helsingfors 193.00, Praga 163.76, Budapeszt 27.77, Belgrad 274.25. Sofja 670.50, Rumunja 818.00, Lizbona 108.22, Konstantynopol 1025, Ateny 375.12, Wiedeń 34.42. Warszawa 43.35.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 3. października. (PAT) Londyn 123.82, N. Jork 25.48, Bruksela 355.25, Hiszpanja 262.50, Włochy 133.40, Szwajcarja 494.25, Kopenhaga 681.85, Amsterdam 1027.50, Oslo 681.50, Sztokholm 684.25, Praga 75.60, Rumunja 15.15, Wiedeń 3.60, Berlin 606.50.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 3. października.

DEWIZY: Dol. amer. 9.02.00—9.02.50, dolary kanad. 8.93.00—8.94.00, korony czeskie 0.26.25—0.26.50, franki francus. 0.35.00—0.35.10, franki szwajc. 1.73.00—1.73.50, funty szterl. 43.40.00—43.60.00, Leje 0.05.00—0.05.25, Szylingi 1.25.50—1.26.00, Czerwońce 7.50.00—8.00.00.

ZŁOTO: 20-kor. 36.50.00—36.60.00, 20-frank. 34.30.00—34.50.00, 10-rub. 46.00.00 do 46.40.00.

SREBRO: Kor. austr. 0.43.50—0.44.00 5-kor. austr. 2.35.00—2.45.00, floreny 1.18.00—1.20.00. Ruble 1.50.00—1.55.00, kopiejki 1.25.00—1.28.00.

—o—

KĄCIK RADJOWY.

[illegible] WYCH.

Sobota, dnia 4. października 1930.

LWÓW 11.58 Sygnał czasu i hejnał. 12.05—13.00 Koncert z płyt gramofonowych. 17.00 Transmisja z Warszawy: Program dla dzieci starszych i młodzieży: a) 17.00—17.30 Słuchowisko „Od gór do morza z piosenką" układu p. W. Tatarkiewicz i Benedykta Herza, b) 17.30 do 18.00 Koncert. 18.00 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. 19.00 Rozmaitości, komunikaty i koncert z płyt gramofonowych. 19.20 Transmisja z Krakowa: „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia" — wygł. dr. Jan Reguła, wicesekr. U. J. 19.45 Transmisja komunikatów rolniczych z Warszawy. 20.00 Sygnał czasu, poczem transmisja z Warszawy: Prasowy dziennik radjowy. 20.15 Transmisja koncertu z Warszawy: Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Kazimiera Horbowska sopr., Wład. Olkusznik harm. ustna i prof. Ludwik Urstein akomp. 1. a) G. Meyerbeer: Marsz koronacyjny z op. „Prorok", b) B. Godard: Viennoise odegra orkiestra. 2. Tańce. 3. Fr. Lehar: Potpouri na tem. z op. „Carewicz" odegra orkiestra. 4. E. Kalman: a) „Noc księżycowa" z op. „Manewry jesienne", b) Czardasz z op. „Marica" odpiewa p. Horbowska. 5. a) Fr. Drla: Poemat, b) F. Blen: Tanicc dziewcząt rybackich, c) E. Frederiksen: Scena baletowa „Piazza del popolo" odegra orkiestra. 6. a) J. Strauss: Arja z op. „Baron cygański", b) W. Rapacki (syn): Walc „Wiosna i miłość" — odśpiewa p. Horbawska. 7. a) Keler-Bela: Sńn puszczy, b) E. Till: Porucznik królewski, c) E. Waldteufel: Walc Złoty deszcz, d) E. Elgar: Pozdrowienie miłości, e) L. Lewandowski: Mazur „Hula babula" — odegra orkiestra. 22.00 Transmisja z Warszawy: Fejleton p. t. „Warszawa w przysłowiach" — wygł. p. Stanisław Czosnowski. 22.15 Transmisja komunikatów z Warszawy, poczem koncert z płyt gramofonowych. 23.00—24.00 Muzyka taneczna z „Bagateli" we Lwowie.

LONDYN 21.00 Koncert symfoniczny. **KRÓLEWIEC** 16.30 Koncert. **BRATISLAVA** 19.20 Transmisja z Teatru Narodowego. **WROCŁAW** 20.30 „Die Beiden Blinden" operetka. **HAMBURG** 20.00 Muzyka operetkowa. **BUKAREszt** 20.00 Wieczór Opery. **BERLIN** 21.10 Radjokabaret.

Niedziela, dnia 5. października 1930.

LWÓW 10.15 Transmisja nabożeństwa z Bazyliki Wileńskiej. 11.58 Sygnał czasu. 12.00—13.00 Transmisja z radjowego festivolu w Dolinie Szwajcarskiej. W programie produkcje kabaretowe w wykonaniu najwybitniejszych artystów scen warszawskich. 13.00—14.00 Transmisja poranku z Filharmonji Warszawskiej: Wykonawcy: Orkiestra Filharmoniczna pod dyr. Józefa Ozimińskiego i **Eugenja** Umińska-Jaworska skrzypce. 1. M. Karłowicz: a) Rapsodja litewska, b) Koncert skrzypcowy. 15.00 Transmisja z Warszawy. Odczyt p. t. „Spółdzielczość w Polsce" — wygł. red. Eustachy Rudziński. 15.20 Transmisja muzyki z Warszawy. 15.40 Transmisja z Warszawy: Audycja dla dzieci. 16.00 Transmisja z Krakowa: A. K. Woycicki „Twórca nowoczesnego teatru polskiego T. Pawlikowski (w 15-tą rocznicę śmierci), 16.20 Transmisja z Warszawy: Reportaż z rewji wzmacniaczy głośników i aparatów do filmów dźwię-

kowych z Doliny Szwajcarskiej p. t. „Radjowy festival muzyki mechanicznej“, 16.40 Transmisja z Warszawy: „Liceum Krzemienieckie“ (w 125-tą rocznicę) — wygł. prof. Henryk Mościcki. 16.55 Koncert z płyt gramofonowych (pół godziny walców). 17.15 Transmisja z Warszawy: „Wiadomości przyjemne i pożyteczne“, 17.30 Rozmaitości, komunikaty oraz koncert z płyt gramofonowych. 17.40 Transmisja z Warszawy: Koncert Reprezentacyjnej Orkiestry Policji Państw. m. st. Warszawy pod dyr. Al. Sielskiego. Cz. I. 1. K. M. Weber: Uwerturea do op. „Wolny strzelec“, 2. a) J. Massenett: Sarabanda hiszpańska z XVI wieku, b) G. Gluck: Gawot, c) L. Boccherini: Menuet, 3) S. Moniuszko: Fantazja na tem. z op. „Halka“. Cz. II. 4. E. Grieg: Suita Peer Gynt nr. 2, a) Skarga Ingridy, b) Taniec arabski, c) Powrót Peer Gynta, d) Pieśń Solvejgi. 5. K. Namysłowski: Mazur „Podkóweczki dajcie ognia“. 19.00 Dalszy ciąg rozmaitości. 19.25 Transmisja z Warszawy: Fejleton p. t. „Makabryczne anegdoty“ — wygł. p. Henryk Broszkiewicz. 19.40 Koncert z płyt gramofonowych, 20.00 Transmisja słuchowiska z Warszawy. Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Adelina Czapska sopran, Marja Wiłkomirska fort, Kazizmierz Wiłkomirski wiolonczela i prof. Ludwik Urstein aokmp. 1. St. Moniuszko: Uwertura do op. „Hrabina“ — odegra orkiestra. 2. a) Fr. Chopin' Intermezzo i polonez C-dur na wiolончz. i forteplan, b) K. Wiłkomirski: Mazurek, c) L. Różycki: Presto z sonaty wiolończ. odegra p. K. Wiłkomirski. 3. St. Moniuszko: Arja: „Suknio, coś mnie tak ubrała“ odśpiewa p. A. Czapska. 21.10 Transmisja z Warszawy: Kwadrans literacki „Ave Patria“ Reymonta. 21.25 Dalszy ciąg koncertu z Warszawy: 4. a) S. Rachmaninow: Preludjum F-dur, b) Cl. Debussy: Arabeska, c) Fr. Kreisler: Tambourin odegra p. K. Wiłkomirski. 5. a) A. Buzzi-Peccia: Melodja. b) R. Stacchetti: La canzone di Figaro, c) E. Tagliaferri: Napule e Surriento, d) J. Padilla: Princesita. 6. a) I. Demersssaman: Suita „Uroczystość: p. Czapska, a) Przybycie gości, b) Balet, c) Polowanie, d) Śpiew narodowy i zakończenie; b) J. Strauss: Walc „Jaskółki wiejskie“ odegra orkiestra. 22.0 Transmisja z Warszawy: Fejleton pt. ‚Klejnot gór polskich“ wygł. prof. Walery Goetel. 22.15 Transmisja z Warszawy: Koncert solistów. Pieśni St. Moniuszki: a) Dzieweczka nad rzeką, b) Morel, c) Marzenie, d) Wybór, e) Skowronek i słowik, f) Wędrowna ptaszyna, g) Śpiewak w obcej stronie, h) Do Niemna — odśpiewa p. Maurycy Janowski. 22.50 Transmisja komunikatów z Warszawy. 23.00—24.00 Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

DO KINA „PALACE“
ZA DARMO
MOGĄ DZIŚ PÓJŚĆ:

KLUS MARCIN, Zygmuntowska 5.
Dr. PARNAS STANISŁAW, Sykstuska l. 56.
TEPPOWA HELENA, Wincentego Pola l. 1.
FREINDLICH M., Pilichowska.
SKIBIŃSKA MARJA, Podwołoczyska.
GRÜNBERG S., Marcina 8.
Inż. FREUND E., Skrzyńskiego 4.
BĘDKOWSKA ADELA, Murarska 40.
POPADYNOWA E., Niżankowice.
KUDLIKOWA, Kochanowskiego 72.

Bilety do odebrania od 12—1.30 w Sekretarjacie Redakcji.

12) **(Przedruk wzbroniony.)**

H. S. BANNER

CZERWONY-KOBRA

AUTORYZOWANY · PRZEKŁAD Z ANGIELSKIEGO

Na żelaznym pokładzie stała grupa krajowców w ceratowych overallach, uzbrojona w klucze do śrub i hanszpugi, wrzeszcząc i gestykulując w stronę mostku. Nawprost nich stali oficerowie, pierwszy drugi i trzeci, główny inżynier, kasjer, bosman i kilku holenderskich marynarzy. Kolorowa załoga otaczała ich wszystkich nierównym półkolem, przysłuchując się z przejęciem kłótni.

— Co się stało? — zapytał Van den Lach Piotr.

— Ach, ci durnie mechanicy chcą zrobić strajk Właśnie przed chwilą udali się na mostek do kapitana i zagrozili, że jeżeli im nie podniesie płacy, to odejdą od maszyn. Kapitan kazał im iść do djabła i przepędził z mostku. Teraz wykrzykują, że kapitan pożałuje swego postąpienia.

— Co to znaczy?

— Skąd ja mogę wiedzieć? Może podmówią do strajku całą załogę!

Piotr pomyślał, że kolorowa załoga wyglądała tak, jakby niewiele do tego brakowało. Spojrzeni tych ludzi mówiły same za siebie. Pierwszy oficer opanował sytuację energicznem wystąpieniem, rzucając się nagle ze swymi ludźmi na buntowników. Chwilę trwało zamieszanie i rozbrojeni ludzie znaleźli się pod strażą, która ich odprowadziła do więzienia.

— Szkaradną sytuację uratowała przytomność umysłu — zauważył Piotr.

— Ja, jeszcze chwila, a byłoby za późno — potwierdził Van den Lach i dostał łokciem w żebra za ten akcent.

— Nie zapominaj pan moich nauk — rzekł Piotr.

W chwilę po herbacie natknął się na Guerdona, przemawiającego na pokładzie do gromadki gapiów.

— Rozmawiałem z kapitanem — wpadło w usta Piotrowi. — Mówił mi, że zaraz po awanturze zarządził gruntowną rewizję kwater krajowców. I jak państwo myślicie, co znaleziono? — Urwał dla większego efektu. — Ni mniej, ni więcej, tylko całą masę propagandowej bibuły komunistycznej prosto z Moskwy, drukowanej czystym językiem malajskim z wezwaniem do „uciśnionych majtków“, aby zrzucili jarzmo kapitalistycznych właścicieli okrętów“ i położyli koniec swemu „niewolnictwu“. Co państwo o tem sądzicie? Czy nie miałem racji, wyrażając się z zastrzeżeniami o tych Rosjanach, którzy jadą z nami?

Piotr przecisnął się przez tłum i stanął przed mówiącym.

— Radzę panu — rzekł złowróżbnie spokojnym tonem — trzymać trochę język za zębami.

— Dlaczegoż to? — zapytał wojowniczo rozsierdzony John Bull. To ja raczej — dodał z prowokacyjnym uśmiechem — radziłbym panu, młody człowieku... po tem, co się dziś stało... radziłbym trochę więcej ostrożności. Czy pan wie, co ja myślę o Anglikach, którzy się kumają z wysłańcami Sowjetów?

— Nie dbam o to — co pan myśli — stary idjoto! — wybuchnął Piotr z taką pasją, że Guerdon cofnął się mimowoli wtył. Ale ja teraz powiem panu, co myślę o takich, jak pan. Wy, przeklęta hołoto, wy głupi wyznawcy wyższości naszego narodu nad wszystkimi narodami świata, wyrządzacie swoim spróchniałym snobizmem i arogancją więcej szkody Imperjum Brytyjskiemu, niż wszyscy bolszewicy razem wzięci! Wy dajecie najlepszą podstawę dla propagandy antybrytyjskiej, wy tuzinkowi, paplający patrjoci! Coście robili w czasie wojny — fałszowali konserwy dla wojska, co?

Opuścił go lodowaty spokój, przypisywany angielskiej klasie rządzącej. Podejrzenia Guerdona mogły postawić jego ukochaną dziewczynę w krytycznem położeniu. Nadto nakaz Olgi, aby nie zdradzał się wobec wszystkich ze swojem dla niej uczuciem wprawił go w stan przykrego przymusu i zamienił niejako w naładowaną emocjami minę, którą stary Guerdon nadepnął niebacznie i naturalnie nastąpił wybuch.

(Ciąg dalszy nastąpi).

„OLLA" PREZERWATYWY ?.!

Nie czyńcie eksperymentów ze zdrowiem! Nie dajcie się na nic innego, rzekomo równie dobrego, namówić. — „OLLA" to marka wypróbowana w ciągu dziesiątków lat. 8505

POKÓJ kawalerski przy ul. Zamojskiego 1, zaraz do wynajęcia. Wiadomość tamże między godz. 6 — 7 I. p. przez ganek. 8782-2.

FIRM 1589/30. A. V. 178. Zmiany dotyczące firmy pojedynczej. Do rejestru wpisano dnia 27. IX. 1930. Brzmienie firmy: I. Osterman, sprzedaż szkła, obrazów, ram i luster we Lwowie. Siedziba: Lwów, ul. Jagiellońska 11 a. Zmiany: Odwołano prokurę udzieloną Henrykowi Dogilewskiemu. Sąd Okręgowy W. II. handl. We Lwowie, dnia 19. IX. 1930. 8744

KUPNO i SPRZEDAŻ

PODUSZKI, PIERZYNY poleca
Władysław Weber
Lwów, Batorego 2. 7927

PŁASZCZYKI do lat 16 w ogromnym wyborze „Sport", plac Halicki 3. 8725-10.

KAMIENICA dwu piętrowa z pełnym komfortem, strona południowa, wolne mieszkanie czteropokojowe kuchnia z balkonem, wkład 7.500 dolarów, przy ul. Piekarskiej sprzeda firma „Kontrakt", Batorego 36. 8680-3.

KAMIENICĘ jednopiętrową, oficyny, 4 pokoje kuchnia wolne pl. Bilczewskiego z powodu wyjazdu sprzedam. Wiadomość: dr. Lehm, Lwów Bernsteina 7. 8661-2.

GRUNTA budowlane około 2.000 sążni, wartości około 20.000 dolarów w dobrem położeniu stale zwyżkującem, zamienię za dużą dochodową kamienicę. Listy pod „Zwyżka" do Administracji. 8905.

WEŁNY na płaszcze i suknie damskie za połowę ceny dotychczasowej kupi Pani u Alfonsa Uwiery, Lwów, pl. Halicki 14 Proszę się przekonać. 8783-15

RÓŻNE

ORTOPEDYCZNE GORSETY, aparaty retresyjne przeciw Skoliosie, spondilitis najnowszego modelu tylko Uhryn, Lwów, Ormiańska 15. 8316

HUMOR.



DZIECI.

— Nie mam wcale ochoty z tobą się bawić... Mój ojciec przed kilku dniami się fotografował...
— Wielka rzecz!... Mój ojciec nietylko się fotografował, ale był nawet daktyloskopowany!...

SCHAPIRA, Łyczakowska 1.

PRZYPOMNIENIE NA CZASIE!

poleca swój bogato zaopatrzony magazyn konfekcji męskiej i damskiej, a to: Ubrania, Raglany, Palta, Futra, Kurtki, Płaszcze i Kostjumy modelowe z najlepszych materjałów i najnowszych fasonów po cenach b. przystępnych i na dogodnych warunkach

Uwaga na firmę O. Schapira i Nr. domu Łyczakowska 1. Tel. 74—52. 8248-?

INSTYTUT Towarzystwa handlowego w Podhajcach, Spółdz. z ogr. poręką w likwidacji, wzywa wszystkich wierzycieli, by zgłosili swoje pretensje jakie mają do Spółdzielni najdalej do roku od dnia ogłoszenia. 8753-3

Instytut Kosmetyczny
Dr. TUSZYCKIEGO

Lwów, ul. św. Zofji 3. III. piętro.

Usuwanie anomalji cery, bladości i czerwoności skóry, włosów, brodawek, naginotków, piegów i znamionek, dziobów, blizn, białych i czerwonych plam, tłuszczaków i zmarszczek.

Od 15. października kurs kosmetyczny. 8824



681

Inserujcie w „Gazecie Porannej"

ZDROWIE — TO NAJWIĘKSZY SKARB



Boty deszczowe

„Pepege", absolutnie nieprzemakalne, są idealnem zabezpieczeniem nóg od chłodu i szkodliwej dla zdrowia wilgoci. Lekkie, eleganckie i tanie — są zarazem wymarzonem uzupełnieniem jesiennego ubioru każdej pani.

— damskie bez wyłogów, całe z gumy, typo zł. 14.—
damskie z wyłogami z czarnej gabardiny zł. 15.—
damskie z wyłogami całe z gumy, czarne, bronz lub beige . . . . zł. 18.—
— damskie wys. z wyłogami, lekkie, całe z gumy deseń w kwiaty bronz. komb. . zł. 20.—

Kalosze

„Foothold", damskie półnał. bez obc. . . zł. 4.50
— damskie na trykotowej podsz . . . zł. 6.—
— męskie na trykot podszewce . . . zł. 10.20 męskie płytkie . zł. 9.30

ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE TYLKO Z PODKOWĄ

<PEPEGE>

RYDZE kiszone w beczułkach około 5 kg. za 13 zł., grzyby suszone ładne po 15 zł. za 1 kg., bryndza prawdziwa owcza w beczułkach 5 kg. za 13 zł. wysyła franko za pobraniem pocztowem. Pinkas Stumer, Kosów k. Kołomyji. 8511-3.

AUFGEBOT

Es wird zur allgemeinen Kenntnis gebracht, dass 1. der Kaufmann Paul Walter Kurt Rohloff wohnhaft in Lwow, Kazmierzowska 29., 2. die Privatsekretaerin Gerda Helene Markowitz wohnhaft in Danzig-Langfuhr, Heeresanger 27. die Ehe miteinander eingeben wollen. Die Bekanntmachung des Aufgebots hat in den Gemeinden Danzig und Lwow zu geschehen. Danzig-Langfuhr am 25. September 1930. Der Standesbeamte i. V. Unterschrift.

Siegel. 8766

Najwybitniejsi artyści świata. Czysty melodyjny dźwięk.

PARLOPHON

do nabycia we wszystkich składach instrumentów muzycznych 8497

Starosta powiatowy w Złoczowie.
L. 14271/930.
Lokomobila w Krasnem.
Starostwo pow. w Złoczowie
do L. 14271/29.

Ogłoszenie przetargu.

Starostwo pow. w Złoczowie ogłasza niniejszem licytacyjną sprzedaż
1) lokomibili młócarnianej,
2) młócarni,
ad 1) marki M. A. V. Geygya Budapest Tuzszekremy Felso Szete,
ad 2) marki M. K. Allamvosutek Gepgyara Budapest.

Przetarg publiczny powyższych przedmiotów odbędzie się w Urzędzie gminnym w Krasnem w dniu 15 października 1930 r. o godz. 11-tej.

Reflektanci winni złożyć przed terminem licytacji wadjum w wysokości 5% sumy szacunkowej lokomobili i młócarni.

Przeznaczone na sprzedaż przedmioty można oglądać codziennie od godziny 8 — 12 w Urzędzie gminnym w Krasnem, gdzie można zasięgnąć bliższych informacji.

Złoczów, dnia 29 września 1930.

Za starostę powiatowego:
Garlicki
referendarz VIII. st. sł.

MEBLE

sypialnie, jadalnie, salony oraz pojedyńcze sztuki, jakoteż tapicerowane, sprzedaje za gotówkę i na dogodne spłaty od 1896 r. istniejąca firma

Szarlotta CZYSZ
LWÓW
ul. Rutowskiego 7. w podwórzu naprzeciw Katedry.

MODELKI

poszukuje artysta malarz Panie nie posiadające wybitnych kwalifikacji na modelkę zechcą wstrzymać się od zgłaszania się. Wynagrodzenie 10 złotych od godziny. Zgłoszenia pod „Modelka 555" do Redakcji „Gazety Porannej".

Poszukiwany akwizytor

z reprezentacyjną powierzchownością mający dobre stosunki we Lwowie. Wiek około 30 40 lat. Zgłoszenia godz. 9 10 rano.
Rutowskiego 1, Philips S. A. 8798

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.), nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm. w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr. kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porto przekazów nie bonifikujemy. — UWAGA: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe 4 łamy (szpalty)

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej", Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO we Lwowie. — Odp. redaktor STEFAN KRZYŻANOWSKI.